Nr. 211 (7480) R W PZ — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 1 SIERPNIA 1938 r. — ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Bilans ofensywy republikańskiej nad Ebro

Zgórą 500 klm.² terenu oraz około 5.000 jeńców oto jest bilans ofensywy republikańskiej rozpoczętej przez wojska rządowe przed trzema dniami.

Wojska republikańskie postępują ciągle naprzód. Mieszkańcy oswobodzonych miast witają rządowców jak swych zbawców, z wielką radością i entuzjazmem. — Dochodzi do wzruszających scen. Kobiety trzymając przed sobą dzieci, wskazują im zwycięzców, aby obraz wkraczających wojsk do oswobodzonych miast pozostał utrwalony w ich dziecięcych umysłach po wieczne czasy. Łzy radości płyną po wynędzniałych twarzach.

Zwycięstwo republikańskich wojsk miało wielki odgłos na szerokim świecie. Prasa angielska między in. daje wyraz swemu podziwowi dla bohaterskiej postawy rządowców, którzy podczas ofensywy nad Ebro osiągnęli więcej niż podczas trzech poprzednich natarć pod Brunete, Belchite i Teruel.

Nowe transporty wojsk włoskich

W ciągu ostatnich dni nowe transporty wojsk włoskich i amunicji przybyły do Kadyksu. 26-go lipca statek sanitarny „Grandisca" przybył do Kadyksu wysadziwszy na brzeg 100 żołnierzy narodowości włoskiej.

16 lipca 8.000 Włochów wylądowało w Kadyksie pod osłoną nocy.

26 lipca handlowy statek włoski przybył do brzegów Kadyksu naprzeciwko arsenału wojskowego w Mantagorda i wyładował wielką ilość samolotów myśliwskich typu „Fiat".

Kuba za wyciężstwem Republiki Hiszpańskiej

Profesor Salvador Garcia Aguero, kubańczyk, w wywiadzie udzielonym dziennikarzom, oświadczył, że wystarczy być zwolennikiem Hiszpanii Republikańskiej, aby zyskać sobie tym samym przyjaciół na Kubie. Zwycięstwo Republiki Hiszpańskiej, byłoby przyjęte z wielkim entuzjazmem na Kubie, natomiast zwycięstwo generała Franca, byłoby uważane za cofnięcie się o kilka wieków wstecz.

Wzajemne „odwiedziny" poprzez granicę

Japończycy na terytorium ZSSR.

Dyplomaci protestują — granica rozbrzmiewa hukiem wystrzałów

Oficjalna agencja sowiecka TASS donosi, że w pobliżu jeziora Hasana, granicę sowiecką przekroczyła duża grupa żołnierzy japońskich i mandżurskich, którzy usiłowali zająć łańcuch pobliskich wzgórz, oddalonych od granicy o 2 klm. Sowiecka straż graniczna otworzyła ogień z karabinów ręcznych i maszynowych, na co Japończycy również odpowiedzieli strzałami. Wywiązała się formalna walka, która trwała do godz. 6.30 po południu, a w wyniku której obie strony mają rannych i zabitych, przy czym według oficjalnego komunikatu sowieckiego, liczba rannych i zabitych po stronie japońskiej jest bardzo znaczna, co należy przypisać energicznej postawie sowieckiej straży granicznej.

Około godz. 7-ej wieczorem zdziesiątkowany rzekomo kulami sowieckimi oddział japońsko-mandżurski wycofał się na terytorium Mandżuko.

Złożony przez sowiecki chargé d'affaires w Tokio protest przeciwko naruszeniu granicy sowieckiej przez oddział japoński został w stanowczej formie odrzucony przez ministerstwo spraw zagranicznych w Tokio. Odpowiedź japońska podkreśla, że protest sowiecki wychodzi z fałszywych założeń i jest oparty na mylnych przesłankach, gdyż w rzeczywistości nastąpiło naruszenie nietykalności terytorium mandżurskiego przez wojska sowieckie.

Jednocześnie min. spraw zagr., gen. Ugaki polecił ambasadorowi w Moskwie Szigemitsu zaprotestować przeciwko incydentowi granicznemu, wywołanemu z winy Sowietów, o którym piszemy na str. 1-szej.

Prasa japońska uważa sytuację za bardzo poważną. Po obu stronach granicy stoją w pogotowiu bojowym wojska sowieckie i japońsko - mandżurskie. Niektóre dzienniki wyrażają przypuszczenie, że niebawem nastąpią dalsze starcia graniczne.

Kartel drożdżowy przestał istnieć

Skończy się żerowanie „baronów kartelowych" na konsumencie

WARSZAWA (PAT.) W dn. 8 maja 1925 r. powstał pierwszy polski kartel drożdżowy, utworzony w formie kartelowej (podwójnej) Sp. z o. o. pod firmą „Zrzeszenie Producentów Drożdży", który objął wszystkie czynne wówczas fabryki drożdży.

Jako przedmiot przedsiębiorstwa spółki „Zrzeszenie Producentów Drożdży" wskazano w statucie komisową sprzedaż drożdży następnie zakładanie, zakupywanie, dzierżawienie i prowadzenie fabryk drożdży, zakup i sprzedaż surowców, zawieranie umów wszelkiego rodzaju i regulowanie działalności przemysłowej wspólników, ustalanie jednolitych zasad dla handlu drożdżami i t. d.

Uczestnikom nie wolno było pod żadnym warunkiem oddawać komukolwiek poza zrzeszeniem żadnej najmniejszej nawet ilości drożdży a w razie naruszenia tego zakazu przewidziane były wysokie kary. Ponieważ Zrzeszenie nie było obowiązane do przyjmowania od swoich uczestników większych ilości drożdży, przekraczających ustalone dla nich kontyngenty zbytu, uczestnicy ci byli tym samym ograniczeni co do wysokości produkcji drożdży. Pozatym fabrykom uczestniczącym w Zrzeszeniu nie wolno było zakładać bez zgody Zrzeszenia nowej fabryki drożdży ani też bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyć w założeniu nowej drożdżowni.

Sytuacja jaka się wytworzyła na rynku drożdżowym zaczęła wywoływać nieprzychylną dla karteli opinię publiczną co wpłynęło na stanowisko Sejmu i Senatu, które na ostatniej sesji powzięły uchwały domagające się rozwiązania tego kartelu jako gospodarczo - szkodliwego i zagrażającego interesom dobra publicznego. Nastąpiło to na mocy orzeczenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 lipca r. b. rozwiązującego „Zrzeszenie Producentów Drożdży" z dniem 15 sierpnia r. b.

Brzemienne w skutki starcie

Agencja Domei donosi: Sekcja prasowa armii koreańskiej donosi, iż Czang - Ku - Feng oraz wyniosłości na południe do Szatsaoping które były nielegalnie zajęte przez żołnierzy sowieckich, **zostały odzyskane w niedzielę rano przez garnizon japoński, który odparł oddziały sowieckie.**

Żołnierze sowieccy, jak wiadomo, w sobotę w nocy pod ochroną artylerii zaatakowali japońską straż graniczną, która wobec odprężenia sytuacji w okręgu Czangkufeng, była mniej liczna. Już w piątek żołnierze sowieccy rozpoczęli budować umocnienia w pobliżu Szatsaoping na terytorium mandżurskim, przekroczywszy nielegalnie granicę. Straż graniczna japońska odparła oddziały sowieckie, po czym powróciła na swe pierwotne pozycje, by uniknąć dalszego starcia. O godz. 16 po południu w piątek oddziały sowieckie ponownie zaatakowały Japończyków, którzy je odparli. Wreszcie w sobotę w nocy wojska sowieckie, korzystając z gęstej mgły — pod ochroną artylerii, wspomagane przez czołgi, zaatakowały Japończyków.

Oddziały japońskie odzyskały Czangkufeng i Szatsaoping w niedzielę rano, wypierając całkowicie oddziały sowieckie z terytorium mandżurskiego. O godz. 7-ej rano w niedzielę artyleria sowiecka bombardowała jeszcze wioskę Kojo, położoną w północnej Korei.

Straty wojsk sowieckich wynoszą około 200 zabitych i rannych. Na polu walki pozostały zwłoki 30 żołnierzy sowieckich.

Japończycy zdobyli 11 tanków, 2 armaty górskie, 2 karabiny maszynowe oraz wiele amunicji.

Stanowisko japońskie

Przedstawiciel armii japońskiej w rozmowie z dziennikarzami na temat ostatniego incydentu na granicy sowiecko - manżurskiej, oświadczył: Sprawa ta dla nas jest zakończona. **Odzyskaliśmy siłą terytorium mandżurskie, niczego więcej nie pragniemy. Nie wiemy, jakie są zamiary sowieckie, ale jeżeli Sowiety będą usiłowały odebrać nam te pozycje, muszą być przygotowane na jeszcze bardziej zdecydowaną odprawę.**

Decyzja kontraktowania oddziałów sowieckich, które zajęły Czangkufeng i Szatsaoping, była powzięta przez dowódcę miejscowych sił japońskich, który nawet nie zwracał się w tej sprawie do Tokio. W kołach zbliżonych do min. wojny bardzo poważnie traktują fakt bombardowania wiosek koreańskich przez artylerię sowiecką. — Odpowiedzialność za incydent spada całkowicie na Sowiety.

Henleinowcy... zapytują

Biuro prasowe stronnictwa Niemców sudeckich ogłasza komunikat, w którym stwierdza m. in.

„Po ogłoszeniu urzędowego komunikatu Czechosłowackiego Biura Prasowego z dn. 28 lipca r. b. oraz po rozmaitych doniesieniach dzienników powstały niejasności co do tego, czy doręczone urzędowo stronnictwu Niemców sudeckich projekty rządowe są nadal obowiązujące oraz jak przedstawia sobie Rząd dalszy przebieg rokowań. Na skutek tego poseł Ernest Kundt uznał za konieczne w odręcznym piśmie do premiera Hodży prosić o odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy Rząd utrzymuje w mocy zasady Rządu narodowego, przedstawione w doręczonej oficjalnie w dn. 30 czerwca 1938 r. stronnictwu Niemców sudeckich części statutu narodowościowego oraz podstawy praw językowych, przekazane stronnictwu tegoż w formie projektu ustawy?

2) Czy doręczone stronnictwu w dn. 28 lipca 1938 przez dr. Krejci części dwu projektów ustaw o samorządzie mają charakter ostateczny oraz kiedy stronnictwo otrzyma dalsze części tych projektów?

3) Na kiedy stronnictwo może się spodziewać zatwierdzenia ostatecznego tekstu wszystkich projektów rządowych?

4) Kiedy stronnictwo może oczekiwać obiecanej mu w dn. 15 lipca noty pisemnej, określającej stanowisko Rządu wobec memorandum Niemców sudeckich z dn. 7 czerwca?

5) Czy ujawnione w toku dotychczasowych rozmów zamiary co do dalszego biegu rokowań pozostają w mocy, czy też w związku z przyjazdem lorda Runcimana należy je uważać za nieaktualne?"

Hitlerowcy pocieszają się

brakiem spoistości w armii czeskiej

„Wiener Voelkischer Beobachter" w dalszym ciągu swoich wywodów na temat armii czechosłowackiej podaje zestawienie wszystkich gatunków broni w tej armii. Podkreśla, że w ostatnich latach powoływano rocznie do armii czechosłowackiej 90 tys. ludzi, w stosunku do poprzednich 70 tys. Uzbrojenie armii jest dobre, jakkolwiek nie wszędzie przeważają nowoczesne urządzenia.— Mobilizacja tej armii napotyka na trudności, ponieważ żołnierze nie służą w formacjach swoich rodzinnych powiatów ze względów natury politycznej, lecz w miejscach odległych od nich. Również brak jest w tej armii ducha, łączącego ją, ponieważ żołnierze narodowości nie czeskiej służą w niej niechętnie i z odrazą.

P. Dollfussowa osiedli się w Anglii

Według krążących pogłosek — wdowa po kanclerzu Dollfussie wkrótce ma opuścić wraz z dziećmi Szwajcarię, by osiedlić się na stałe w Anglii.

Trzeba wypić nawarzone piwo

Sprawa służących w Wiedniu

Zagadnienie powstałe na skutek usunięcia z dniem 1 sierpnia służących ze służby u Żydów w Wiedniu, rozwiązane zostało rozporządzeniem Gauleitera Globocnika w ten sposób, że wszystkie te służące, które przybyły do miast austriackich 1 sierpnia 1936 roku, zmuszone są powrócić na wieś do swoich miejsc rodzinnych i poświęcić się pracy na roli. Pozostałą częścią służących zajmie się niemiecki front pracy.

Poszukiwanie zaginionego samolotu amerykańskiego

Obawy, ze wielki samolot komunikacyjny „Hawai Clipper" uległ katastrofie podczas lotu z wyspy Guan do Manilli na wyspach Filipińskich, stają się coraz bardziej prawdopodobne.

W odległości ok. 60 mil od punktu, z którego wodnopłatowiec „Hawai Clipper" dał ostatnie sygnały natrafiono na pływającą na powierzchni morza warstwę oliwy, zajmującą powierzchnię około 400 m. kwadratowych. Okręt, który natrafił na przypuszczalne miejsce katastrofy, pobrał próbki pływającego na powierzchni morza materiałów pędnych. Po dokonaniu analizy stwierdzono, iż była to mieszanina, używana do napędu motorów samolotowych.

W kołach kierowniczych „Panamerican Airways" nie tracą jednakże nadziei, iż samolot nie zatonął. Istnieje przypuszczenie, iż rezerwoary zostały częściowo opróżnione, by ułatwić wodnopłatowcowi wodowanie. Poszukiwania nie zostały przerwane.

W Palestynie

W pobliżu stacji Kalkilie uzbrojona grupa terrorystów zaatakowała robotników, pracujących przy torze kolejowym. W tej samej okolicy znaleziono zniekształcone zwłoki zamordowanego Araba.

Władze policyjne dokonały licznych aresztowań w Napluzie.

Katastrofa kolejowa

Pociąg, podążający z Montego do Kingstone, (Jamajka) wykoleił się Liczba ofiar dotychczas nie została oficjalnie stwierdzona.

Młoda Czechosłowacja

Nasza rozmowa z tow. Vesely'm, przewodniczącym czechosłowackiej młodzieży socjalno-demokratycznej

Korzystając z obecności w Warszawie przewodniczącego organizacji młodzieży Partii Socjalno-Demokratycznej Czechosłowacji — tow. Vesely'ego, który przybył do Polski wraz z wycieczką młodzieży stronnictw demokratycznych swego kraju, przeprowadziliśmy z nim rozmowę dotyczącą zorganizowanej w szeregach socjalistycznych młodzieży czechosłowackiej.

JAK JEST ZORGANIZOWANA MŁODZIEŻ ZWIĄZANA Z PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ.

— Nasza młodzież robotnicza z pod Czerwonego Sztandaru zorganizowana jest w trzech organizacjach. Pierwsza z nich — to młodzież socjalistyczna, zorganizowana w **partyjnych** kołach młodzieży. Są one **ściśle związane z miejscowemi organizacjami** partyjnemi. Poza tym posiada młodzież własne rady okręgowe i zarząd centralny młodzieży, którego przewodniczący wchodzi w skład Egzekutywy zarządu partii. Nieraz, tam gdzie niema organizacji „starszych" **działa** na prowincji organizacja miejscowa młodzieży i wtedy na nią spada ciężar prowadzenia akcyj politycznych np. wyborczej. W ten sposób mamy zorganizowane około 20 tysięcy młodych, którzy po przekroczeniu 24 roku życia przechodzą do Partii.

Druga forma organizacji — to **sekcje młodocianych przy klasowych związkach zawodowych,** pozostających w ścisłym kontakcie z Partią. Liczymy w nich ponad 18 tysięcy młodych.

Trzecia wreszcie forma organizowania młodzieży — to robotnicze **organizacje sportowe.** To „Robotnicka Telocwiczna Jednota" — licząca **około 180.000 członków - sportowców,** spośród których młodzież do lat 19, zorganizowana w osobnych sekcjach ,liczy około 20 tysięcy. W tejże organizacji istnieją t. zw. „żacy", odpowiadający polskiemu „Czerwonemu Harcerstwu".

Młodzież socjalistyczna posiada własny miesięcznik, oprócz tego organ centralny partii „Pravo Lidu" poświęca co tydzień jedną stronicę sprawom młodzieży.

— WIEMY, TOWARZYSZU, ŻE MŁODZIEŻ NIERAZ Z SAMEGO TEMPERAMENTU, ZERKA W STRONĘ „RADYKALNIEJSZYCH" NIŻ PARTYJNA, LINIJ POLITYCZNYCH. CZASAMI TO PRZEJAWIA SIĘ JAKO OWE DĄŻENIE DO LEGENDARNEGO JUŻ „JEDNOLITEGO FRONTU" Z KOMUNISTAMI. CZY WŚRÓD WASZEJ MŁODZIEŻY TAKIE TENDENCJE ISTNIAŁY?

— Zanim wam odpowiem muszę powiedzieć, że czescy komuniści— nie mówiąc o szczerości tego — wyrzekają się wszelkiej „dyktatury". Nawet... dyktatury proletariatu. Inaczej nie mogliby utrzymać się wobec głębokiego przywiązania do demokracji ludu Czechosłowacji. Po za tym, w ostatnich czasach w wyścigu patriotycznych frazesów wysunęli się w sensie frazeologii poważnie naprzód w tym wyścigu. Nasza młodzież absolutnie nie pragnie z nimi się wiązać. Oczywiście był czas, że agitacja komunistyczna w tym kierunku pozyskała sobie nieliczne grono zwolenników „jednolitego frontu". Ale to szybko się skończyło. Młodzież nasza jest bardzo ściśle ideowo związana z Partią i nigdy swą polityczną postawą nie przysparza jej kłopotów.

— W JAKIEJ MIERZE WSPÓŁPRACUJECIE Z MŁODZIEŻĄ INNYCH STRONNICTW I CZY SĄ STAŁE ORGANY TEJ WSPÓŁPRACY?

— W ściślejszy sposób współpracujemy z młodzieżą partii „socjalistów czeskich" („beneszowcy") oraz z organizacją „Lidova mladež" — o charakterze powiedziałbym klerykalnym przy dość radykalnym programie społecznym. Szersza współpraca — to tak zwany **„Ceskoslovensky Vibor Mladeży",** do którego wchodzą przedstawiciele młodzieży demokratycznej wszystkich partyj koalicji rządowej a także niemieccy socjaliści i komuniści. Tu współpraca jest zupełnie luźna i dotyczy najważniejszych jedynie akcyj państwowych.

Zaznaczyć muszę, że nasi agrariusze — stronnictwo chłopskie o programie demokratycznym chętnie stosunkowo mówi o ściślejszej współpracy z komunistami, którą my stanowczo odrzucamy.

— CZY PRACĘ OŚWIATOWĄ PROWADZĄ WASZE ORGANIZACJE MŁODZIEŻY PARTYJNEJ I ZAWODOWEJ, CZY TEŻ ISTNIEJE SPECJALNA ORGANIZACJA DLA PRACY OŚWIATOWEJ WŚRÓD ROBOTNIKÓW?

— Istnieje tak zwana „Delnicka Akademia", organizacja, która grupuje najlepsze siły naukowe i fachowe. Prowadzi szereg kursów, między innymi kurs dla działaczy partyjnych i zawodowych. Jej praca oświatowa w skali masowej nie nie jest obliczona na działalność wśród członków, lecz na publiczne dla wszystkich dostępne imprezy oświatowe. My oczywiście prowadzimy też pracę oświatową i samokształceniową wśród członków.

— JAK PRZEDSTAWIA SIĘ WASZ CZYNNY UDZIAŁ, JAKO ORGANIZACJI, W SPRAWACH OBRONY KRAJU?

— Jesteśmy krajem demokratycznym. Nasza armia — to armia ludowa, demokratyczna. Dlatego też cała klasa robotnicza ma do niej jaknajprzychylniejszy stosunek. Przejawia się to w działalności tak zwanych komisyj kulturalnych, które pomagają w urządzaniu rozrywkowo - oświatowych imprez dla żołnierzy, oddają na to lokale organizacyjne, montują własnymi siłami program rozrywek,— dzięki temu między żołnierzem, a ludem istnieje stały kontakt.

Druga forma współpracy z armią — to **przysposobienie wojskowe. Każdy młodzieniec, od 15 roku życia musi wedle ustawy odbyć rocznie 50 godzin ćwiczeń z zakresu przysposobienia wojskowego. Młodzież, ucząca się w szkole średniej, odbywa je w szkole. Młodzież robotnicza i chłopska** — w organizacjach sportowych, do których należy. Takie przysposobienie prowadzi i robotnicza organizacja sportowa, o której Wam wspomniałem, jako jedna z trzech organizacyj uprawnionych do tego przez władze. (Obok „Sokoła" i klerykalnego „Orła").

Jeszcze raz podkreślam, że uważamy naszą armię za armię ludową, za narzędzie naszej demokratycznej polityki — dlatego też otaczamy ją największą opieką i sympatią.

— JAKI ELEMENT GRUPUJECIE W SWYCH ORGANIZACJACH MŁODZIEŻY?

— Przeważnie młodych robotników przemysłowych, jednakże mamy i oddziały wiejskie. Tak, jak i Partia, która dziś jest drugim co do wielkości stronnictwem. Przy ostatnich wyborach otrzymaliśmy 1.100.000 głosów, czyli tylko o 100 tys. mniej, niż agrariusze, — najliczniejsi. Bierzemy udział w Rządzie aby zapewnić klasie robotniczej maksimum korzyści. Natomiast komuniści swą taktyką bezwzględnej i bezplanowej opozycji, przy całej karkołomnej frazeologii „patriotyczno - demokratycznej" coraz bardziej wykreślają się z życia politycznego i tracą wpływy.

Do naszych prenumeratorów!

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień i III kwartał r. b.

Blankiety nadawcze P. K. O. przesyłamy.

Administracja

Wiadomości z całej Polski

NIE MALWERSANT ALE OBŁĄKANY

Przed sądem okręgowym w Złoczowie stanął były inspektor Izby Skarbowej we Lwowie Leon Kiryłowicz pod zarzutem dokonania nadużyć w czasie lustracji w urzędzie skarbowym w Brodach. Umieszczony w więzieniu złoczowskim Kiryłowicz zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Obecnie na wniosek obrony przeprowadzono badania psychiatryczne oskarżonego. Ponieważ biegli rzekli, że Kiryłowicz jest istotnie chory umysłowo, postępowanie karne umorzono. Kiryłowiczowi przyznano 50 proc. emerytury.

WYROK ŚMIERCI NA ZBRODNIARZA

Sąd okręgowy w Brzeżanach skazał na karę śmierci 37-letniego Andrzeja Martyniuka. Zbrodniarz dokonał gwałtu na 8-letniej dziewczynce, po czym udusił i zmasakrował swą ofiarę.

UWIĘZIENIE INTENDENTA SZPITALA

Z Sieradza donoszą, że aresztowany tam został i osadzony w więzieniu intendent szpitala powiatowego w Sieradzu, Jerzy Piotrowicz w związku z popełnionymi przez niego przez szereg lat nadużyciami.

ZAMORDOWANIE MATKI I DZIECKA

W lesie obok zaścianka Pienkieniki, gminy Rudziskiej, Kazimierz Murański znalazł zwłoki swojej córki Teodory Kurninowej i wnuczki, 5-letniej Pauliny, które zostały zabite przez poderżnięcie gardła nożem. Wieczorem poprzedniego dnia zniknął mąż zabitej Piotr Kurnin i jeszcze do domu nie powrócił. Istnieje przypuszczenie, że on jest zabójcą.

ROZSZARPANY PRZEZ GRANAT

W Kołomyi do fabryki wyrobów płóciennych jednej z robotnic przyniósł obiad 13-letni chłopiec. Potrącił on stolik z frendzlami, powodując tym sposobem wybuch granatu, który był używany w fabryce jako przycisk. Chłopiec został rozszarpany przez granat. Jedna z robotnic odniosła kontuzję ręki.

PIORUN ZABIŁ DWIE WIEŚNIACZKI

Z Tarnopola donoszą: Nad Kopyczyńcami przeszła gwałtowna burza z piorunami. W Tłusteńcu piorun zabił wieśniaczkę oraz jej 14-letnią córkę, które znajdowały się w polu.

ROZEBRAŁ ZASEKWESTROWANE BUDYNKI

Niecodzienną sprawę rozpatrywał sąd grodzki w Tczewie. Na ławie oskarżonych zasiadł rolnik Ryterski z Łąk Wielkich, który za usunięcie budynków, zajętych przez komornika skazany został na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu. Ryterski nie uregulował pewnej należności, wobec czego komornik zajął mu stodołę, szopę i oborę. Kiedy komornik przybył dla zlicytowania tych budynków okazało się, że Ryterski rozebrał je i przeniósł na swój grunt w sąsiedniej wiosce.

Ptakom równi

Lot po ziemi

Z poprzednich moich reportaży mógł się cierpliwy czytelnik dowiedzieć ,czemu to szybowiec bez silnikowy statek powietrzny, lata. W ostatnim reportażu opisałem „szubienicę", przyrząd, służący do nauki manipulowania sterami.

Po paru godzinach szubienicy początkujący pilot wkracza w fazę następną.

Szkoła szybowcowa w Goleszowie, której kierownikiem jest jeden z asów szybownictwa polskiego, Kozieł, zwraca specjalnie pilną uwagę na to, aby uczeń przyzwyczajał się do lotów stopniowo, bez wstrząsów fizycznych i psychicznych.

A wstrząs — zwłaszcza psychiczny — jest dość duży i to u każdego, nawet najodważniejszego ucznia.

— Kto mówi, że od początku nie bał się latania, jest kłamcą— mówił mi jeden z najznakomitszych pilotów motorów, as akrobacji powietrznej.

To też uczniowie, choć często gęsto nadrabiają miną, boją się jednak serdecznie. Ten i ów czeka z widomym drżeniem na to, co ma nastąpić po opanowaniu sterów na szubienicy.

A ma nastąpić właściwie bardzo niewiele.

Pod zboczem, na prawie poziomej polance wbijają w ziemię żelazny pręt. Do pręta uwiązany zostaje za ogon szybowiec. Łańcuch wiążący klamerkę na ogonie do pręta posiada urządzenie, które pozwala na błyskawiczne odczepienie szybowca. Na przedzie, pod dziobem szybowca znajduje się hak, do którego przyczepia się hak, do którego przyczpia się środek tęgiej liny gumowej. Końce liny zostają naciągnięte przez kilku ludzi, wskutek czego przybiera ona kształt litery V; szybowiec uczepiony jest jej podstawy i ma ogon poza jej polem.

Uczeń zajmuje miejsce na siodełku. Jest wyraźnie podniecony. Koledzy przywiązują go pasami. Opiera stopy na sterze kierunkowym, ujmuje drążek sterowy w dłoń i czeka.

— Pilot gotów? — pyta instruktor.

— Gotów.

— Pamiętać, nie ściągać drążka na siebie, bo maszyna odlepi się i zaczną dziać się cuda!

— Tak jest, panie intruktorze!

— Ogon gotów?

— Gotów — odpowiada uczeń, pilnujący ogona i trzymający w ręku linkę, umożliwiającą odczepienie szybowca.

— Liny gotowe?

— Gotowe — odpowiada chórem szóstka, trzymająca w ręku końce liny.

— Naciągaj!

Dwie trójki zaczynają oddalać się od szybowca, podążając po ramionach opisanej już litery V. Lina rozciąga się .

— Biegiem!

Lina wydłużyła się już znacznie. Czai się w niej spory zasób energii.

— Puść!

Uczeń na ogonie pociągnął za linkę. Szybowiec skoczył do przodu. Poleciał? Nie, tylko „poszurał" po ziemi, instruktor tak bowiem wyregulował naciągnięcie lin, że szybowiec pomknął wprawdzie, ale nie „odkleił się", jak to mówią w Goleszowie. Pęd po trawie daje już jednak sporo emocji i zadowolenia. W znacznej szybkości maszyna reaguje na ruchy wszystkich sterów, pilot może skręcać w prawo i w lewo oraz przy pomocy lotek wyrównywać „zwisy", czyli pochylenia szybowca na jedno lub drugie skrzydło. Dzięki temu przyzwyczaja się do sterów, nade wszystko zaś do szybkości, która przy dobrym napięciu liny dochodzi do 30—40 km/godz.

Taki „szur" po ziemi ma zaledwie 50 metrów długości, ale wytrawny instruktor potrafi niezłych parę minut mówić uczniowi o samych błędach.

— Zboczyliście w prawo i nie naprostowaliście lewą nogą. Maszyna zwisła na prawe skrzydło, a nie podparliście lewą lotką. Przeciwnie, daliście jej prawą i szybowiec jeszcze bardziej zwalił się na skrzydło.

Ale takie „zwalenie się" to nic wielkiego ,ani dla pilota, ani dla maszyny. Nikt na tym nie cierpi, natomiast początkujący uczy się zawczasu poznawać własne błędy.

Teraz instruktor zaczyna podawać komendę „puść!" coraz później. Szybowiec dostaje coraz mocniejszą „szprycę", aż wreszcie przychodzi taka szybkość, że po starcie płoza dolna przestaje dotykać ziemi...

Uczeń leci...

Nie wysoko, bo zaledwie dziesięć — dwadzieścia centymetrów nad ziemią ,ale zawsze — już leci! Lot ten jest właściwie tylko skokiem, trwającym 10—15 sekund, ale w ciągu tego czasu wiele można zrobić....

Nie jeden wychowanek Goleszowa opowie w przystępie szczerości jak to „wymienił" szybkość na wysokość, ściągnął ster głębokości, maszyna „wystrzeliła" na cztery — pięć metrów w górę i... niesetety, straciła szybkość, która jest dla niej „prawem pobytu" w powietrzu. Bez szybkości szybowiec wali się ślizgiem na skrzydło i cała ewolucja kończy się.. rozbiciem maszyny i zawieszeniem za karę przerażonego ucznia.

Błąd przeciwny, to skierowanie maszyny dziobem w dół. Wtedy łatwo o „kozła". A pan Kozieł bardzo się gniewa o „kozły". Podobnie i inni instruktorzy.

W gruncie rzeczy jednak uczeń nic strasznego zrobić jeszcze nie może, choć nawet lot „poknoci". Tymczasem ani sam nie zdąży zauważyć kiedy zaczął latać, tak delikatne było powiększanie naciągu.

Czas już na wyższe loty, większe wrażenia.

MED.

Goleszów, lipiec 1938.

Faszyzm przeciw Watykanowi

Mussolini zapowiada „własny" rasizm

Agencja Stefani urzędowo komunikuje: Mussolini, zwiedzając obóz awangardzistów w obecności sekretarza partii faszystowskiej i przedstawicieli federacji faszystowskich Włoch Północnych, powiedział:

„Pragnę, byście wiedzieli i by cały świat się dowiedział, że nawet w sprawie rasy będziemy w dalszym ciągu zdecydowanie kroczyli naszą drogą. Twierdzenie, że faszyzm naśladował kogokolwiek lub cokolwiek, jest po prostu absurdem".

W Berlinie duże wrażenie wywołało przemówienie Papieża, w którym prasa niemiecka dopatruje się nie tylko wystąpienia przeciwko teoriom rasistowskim Trzeciej Rzeszy, lecz przede wszystkim ostrej krytyki wyłuszczonych niedawno poglądów faszyzmu na zagadnienie rasowe.

W oświadczeniu Mussoliniego, że faszyzm również i w kwestii rasowej kroczy swą prostą drogą i nie naśladuje nikogo i niczego, opinia niemiecka widzi odpowiedź na poglądy, wypowiedziane przez Papieża(o czym piszemy na str. 3-ej).

To wypowiedzenie Musoliniego zostało wykorzystane przez prasę niemiecką do zaatakowania Watykanu. „Angriff" zapowiada publikację artykułu o politycznej działalności Akcji Katolickiej.

Dzienniki włoskie zamieszczają tekst przemówienia Papieża, wygłoszonego w Castel Gandolfo wobec alumnów kolegium „Propaganda Fide", nie opatrując enuncjacji tej żadnymi komentarzami.

Jedynie tylko wychodzący w Rzymie organ katolicki „Avenire" zwraca uwagę na fakt, że szef Rządu po raz pierwszy zabrał głos w sprawach rasizmu. Znając stanowczość Mussoliniego, przypuszcza dziennik, iż wytyczne Rządu w tej sprawie będą konsekwentnie realizowane.

Walki religijne w Rangoonie

W śródmieściu Rangoonu panował w sobotę spokój, jednakże na przedmieściach Rangoonu doszło do ponownych starć między buddystami a muzułmanami. Zarówno wojsko, jak i policja zmuszone zostały do zrobienia użytku z broni palnej.

Wedle oficjalnego komunikatu, liczą się tu z tym, że jeszcze w ciągu niedzieli normalny stan zostanie przywrócony, a praca podjęta na nowo.

Według ostatnich oficjalnych danych, liczba ofiar starć pomiędzy muzułmanami a buddystami wynosi 58 zabitych. Rannych jest 258 osób.

Warszawa -Przewodnik turystyczny

Nakładem Oddziału Warszawskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego ukazał się pierwszy tomik przewodnika Krajoznawczego — Warszawa. Wydawnictwo opracowali najlepsi krajoznawcy pod redakcją dr. R. Danysz - Fleszarowej i Józefa Kołodziejczyka.

Mała bardzo poręczna książeczka wyróżnia się z pośród dotąd znanych przewodników **układem:** podzielono tekst na działy, ujmujące zwarte marszruty, aby turyście zaoszczędzić czasu.

Nie tylko przyjezdni, ale i warszawiacy winni zapoznać się z tym ciekawym przewodnikiem po stolicy — znajdą w nim wiele nowego dla siebie materiału.

Spłonął od piorunu

Z Salzburga donoszą, że położony w pobliżu tego miasta starożytny zamek Mittersill spłonął. Według pierwszych doniesień straty wynoszą przeszło 400.000 marek. Górne piętra zamku są całkowicie zniszczone. Przyczyną pożaru było uderzenie pioruna, który uszkodził kable elektryczne i spowodował krótkie spięcie. Dotychczas niewiadomo, jak wielkie będą ogólne straty wyrządzone przez pożar, ponieważ nie zdołano stwierdzić, czy uratowano dzieła sztuki, pochodzące z lat 1450 — 1500, które znajdowały się w zamku.

Zamek Mittersill pochodził z wczesnego średniowiecza, lecz był przystosowany do potrzeb nowoczesnych. Zamek został wynajęty przez księcia Windsoru, który zamierzał spędzić tu parę miesięcy w jesieni b. r. Obecnie były prowadzone roboty renowacyjne. Należy dodać, że zimą 1937 r. księżna Juliana holenderska i jej małżonek książę Bernard spędzili na zamku Mittersill część swych miodowych miesięcy.

Życie gospodarcze

Ludność i zatrudnienie w Polsce

Po za kręgiem „oficjalnego“ optymizmu

Wiele nasłuchaliśmy się i wciąż słyszymy pięknie brzmiących pochwał na temat wielkich osiągnięć gospodarczych Polski w ostatnich czasach. Wiele też słyszymy radosnych zapowiedzi na przyszłość:

„byleby tak dalej, a wszystko będzie dobrze!“

W gruncie jednak rzeczy lepiej odłożyć na bok komentarze a sięgnąć do faktów. Choćby do tych, jakie przynosi „Mały Rocznik Statystyczny 1938“ czy też do tych, jakie przynosi w swych ogólnogospodarczych działach wydany niedawno „Rocznik Morski i Kolonialny“, który omawiamy osobno.

Zapewne — **są niewątpliwe objawy wzrostu produkcji i obrotów, w niektórych nawet działach przekroczyliśmy poziom r. 1928, ale od tego stwierdzenia objawów ruchu wzwyż do radosnych hymnów droga nie wiedzie... bezpośrednio.**

Produkcja rudy żelaznej przekroczyła w r. 1937 poziom z r. 1928 (106 wobec 1928 = 100), produkcja surówki żelaza osiągnęła ten poziom (100,5), produkcja cementu (120), energii elektrycznej (123), sztucznego jedwabiu (250) kształtuje się pomyślnie? Pięknie, ale efekt ogólny? Tabela wskaźników porównawczych „Małego Rocznika“ mówi, że, gdy w r. 1937 **wskaźnik produkcji światowej bez Z. S. S. R. osiągnął 108 (1928 = 100), wskaźnik dla Polski — zaledwie 85.** A przy uwzględnieniu Z. S. S. R. produkcja światowa już w r. 1936 osiągnęła wskaźnik 117.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **warunki socjalno - ludnościowe oraz obronne nakazywałyby Polsce stanąć nie w szeregu tych państw, które mając już rozwinięty przemysł mogą uważać osiągnięcie stanu przedkryzysowego za chwalebny sukces.**

Sytuacja Polski jest raczej podobna do tych krajów **„na dorobku“, które rozwijają energicznie swój przemysł, przeobrażając się z krajów nierzadko całkiem rolniczych na rolniczo - przemysłowe.**

Dania osiąga w r. 1937 wskaźnik produkcji 145 (1928 = 100), Finlandia 141, Szwecja 149 (w zestawieniu z r. 1929), Norwegia 142, Estonia 139, Grecja 152!

Wysuwa się, jako fakt chwalebny wzrost liczby zakładów przemysłowych, których w r. 1928 było 193.871 a w r. 1937 — 252.351, ale dodać trzeba do tego, że nadal **utrwala się ogromna przewaga zakładów najmniejszych** (223.757 w 1937), VIII-ej kategorii, których rola w życiu gospodarczym i w stanie zatrudnienia jest znikoma.

Dodajmy jeszcze, że statystyka z r. 1935 ujawnia na 22.789 zakładów I — VII kategorii **zaledwie 2.775 zakładów ponad 50 robotników!**

Z tych faktów wynika, że życie przemysłowe Polski ujawnia **rozdźwięk istniejący pomiędzy niewielką liczbą wielkich zakładów, przeważnie opanowanych przez kapitalistyczne czy etatystyczne monopole a ogromną liczbą drobnych i małych zakładów, których sytuacja nie należy do najweselszych.**

Już z tego wypływa nakaz **planowego rozwinięcia akcji uprzemysłowienia, której odpowiadać zresztą musi przebudowa struktury rolnej i usprawnienie techniczne rolnictwa a także rozwój przetwórstwa rolnego.**

***

Do tych samych wniosków dojdziemy, wychodząc z innego punktu widzenia — **z punktu widzenia ludnościowego.** Z punktu widzenia **ogromnej liczby rozporządzalnej siły roboczej i tej, która przybywa.**

Na początku r. 1938 ludność Polski wynosiła **34 miliony 534 tys.** Przyrost naturalny ludności, który ostatnio dość wyraźnie się obniżył (1937 — 10,9 na 1000 ludności, gdy przeciętnie w r. 1931 - 1935—13, zaś w 1936 — 12), jest jeden z najwyższych w Europie. Zresztą, jeśli chodzi o ów spadek przyrostu naturalnego, jest on, bez wątpienia **zjawiskiem kryzysowym** i nie ma nic wspólnego z normalnym procesem zmniejszenia się przyrostu w krajach zachodniej cywilizacji, które to zjawisko nie jest wynikiem niedostatku, lecz towarzyszy wzrostowi kultury.

Zresztą, jeśli nawet za lat kilkanaście dadzą się odczuć skutki trwałego spadku liczby urodzeń (jeśli, oczywista, spadek się utrwali), nie wpłynie to na sytuację w ciągu lat najbliższych, kiedy zaczną napływać na rynek pracy roczniki o wysokim przyroście ludności (t. zw. „pełne“).

Weźmy choćby te cyfry, które przytacza „Rocznik M. i K.“ Młodzież w wieku 15 — 19 lat **wzrośnie z 3 miln. 043 tys. w 1938 na 3 miln. 827.2 tys. w r. 1944.**

Otóż problem pracy dla tych narastających pokoleń jest problemem kapitalnym. Mimo ponownego ożywienia (zwłaszcza w roku 1937) wychodźtwa, **emigracja nie jest ani trwałym, ani pożądanym sposobem odciążenia rynku pracy.** Wychodźtwo robotnika polskiego za chlebem na obczyznę **jest z punktu widzenia i robotników i kraju niepożądane.** Ze względu na to, że ogromna większość tego przyrostu przypada na wieś, znalezienie możliwości zarobkowania na wsi byłoby najprostszym rozwiązaniem.

Niewątpliwie lepsze zagospodarowanie wsi, w szczególności rozwój bardziej pracochłonnych działów produkcji — przyniesie tu ulgę. Niewątpliwie reforma rolna zaspokoiłaby, gdyby ją przeprowadzić w pełni znaczną część zapotrzebowania **aktualnego** na ziemię, ale znaczny odsetek **bezrobotnych i półbezrobotnych wsi, a zwłaszcza uwzględniając pokolenie dorastające, może znaleźć pracę jedynie przez rozwój przemysłu.**

Przy dość już znacznym zgęszczeniu zaludnienia — nie ma mowy o utrzymaniu nadal obecnego stanu, przy którym (według spisu ludności z roku 1931) nie całe 20 proc. ludności żyje z przemysłu, a 60,6 proc. — z rolnictwa. **W Polsce na 1 km.² powierzchni przypada 89 mieszkańców, gdy np. we Francji 76.** Coprawda stosunek ten w Niemczech wynosi 134, w Anglii 193, w Belgii 272, ale daje się on utrzymać **jedynie naskutek świetnego rozwoju przemysłu.**

I teraz, aby wrócić do początkowych wywodów: **jeśli z punktu widzenia potrzeb ludnościowo - społecznych spojrzeć na osiągnięcia ostatniego okresu poprawy gospodarczej — znajdziemy się bardzo daleko poza kręgiem „oficjalnego“ optymizmu.**

Jakże bowiem kształtowało się **zatrudnienie w Polsce?** Mówimy o przemyśle i to o przemyśle większym i średnim, którego stan jest miarodajny dla rozwoju zatrudnienia w ogóle.

Otóż, pomimo tak wychwalanej poprawy, stan zatrudnienia w większym i średnim przemyśle wyniósł przeciętnie mies. w roku 1937 zaledwie 88.9 proc. stanu z roku 1928 (755 tysięcy).

Górnictwo i hutnictwo zatrudniały o wiele mniej niż w r. 1928 (górnictwo 101 tys. wobec 139 tys., hutnictwo 47 wobec 64 tys.) Mniej zatrudniał również przemysł włókienniczy (150 tys. wobec 175) i metalowy (142 wobec 149 tys.). Z ważniejszych gałęzi przemysłu tylko niektóre (chemiczny, elektrotechniczny) **wykazują w roku 1937 przewagę zatrudnienia nad 1928. Bardzo niepomyślnie kształtowała się sytuacja w przemyśle budowlanym** (24 tysiące wobec 41 tys.).

Mówiąc jednak o kształtowaniu się zatrudnienia nie sposób pominąć kwestii **racjonalizacji i wzrostu wydajności pracy.**

Jak dowiodły świetne badania p. L. Landau'a wydajność pracy w roku 1936 wynosiła wobec 1928 = 100, w górnictwie węglowym 143, w hutnictwie żelaznym 130, w przemyśle włókienniczym 149, mineralnym 131, papierniczym — 142, drzewnym — 121, spożywczym — 117.

Te liczby mają wymowę! Oznaczają one, że o ile wzrost zatrudnienia od „dnia kryzysu“ wyrównał jeszcze do roku 1938 poziomu zatrudnienia z roku 1928, o tyle te 10 lat były widownią **nie przerwanego niemal rugowania części siły roboczej, która stawała się zbyteczną wobec wzrostu wydajności pracy pozostałej załogi.**

To zjawisko, bez odpowiedniego wyrównania (podniesienie zarobków i skrócenie czasu pracy) ma fatalne następstwa w dziedzinie gospodarczo - socjalnej, **osłabia bowiem siłę nabywczą świata pracy i stwarza „strukturalne“ bezrobocie.**

***

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji żłobi sobie powoli drogę. W ciągu dziesięciolecia 1921 — 1931, między obu spisami ludności, ludność miejska wykazuje wzrost z 24,6 na 27,2 proc. Jest to tempo bardzo powolne.

Przy tym uważać należy **za fakt bezsporny, że nie da się osiągnąć odpowiedniej równowagi w życiu Polski bez szeroko zakrojonego planu, który nie może być jedynie zespołem inwestycyj, ale wszechstronną, gospodarczo - społeczną koncepcją przebudowy kraju.** **(L.).**

Nożyce cen

Ziemiopłody w dół!—Kartele w górę!

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w czerwcu r. b., obliczany przez Główny Urząd Statystyczny, wyniósł 56,8 wobec 56,9 w maju r. b., 57,2 w kwietniu r. b., 56,9 w marcu r. ub. oraz 60,3 w czerwcu r. ub. (podstawa — 1928 = 100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych w czerwcu r. b. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik z maja r. b., druga zaś — z czerwca r. ub.):

Żywność i używki 56,0 (55,8—59,5) nabywane przez spożywców 60,4 (60,4 — 62,4).

Artykuły rolne krajowe 51,7 (51,5—55,5), sprzedawane przez rolników 46,3 (45,9—51,9), w tym ziemiopłoty 50,6 (50,4—61,6).

Artykuły przemysłowe 57,5 (57,9 — 61,1), surowce 55,1 (56,0—63,6), półfabrykaty 57,1 (57,4 — 59,4), wyroby gotowe 59,7 (59,9 — 60,9), w tym dla konsumcji 56,7 (56,9 — 58,3).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 56,3 (56,8—61,2), uzależnione od zagranicy 40,2 (40,2 — 55,3), skartelizowane 77,9 (78,0 — 75,6).

Materiały budowlane 55,1 (55,2 — 53,9).

Artykuły przemysłowe nabywane przez rolników 65,1 (65,2 — 66,1).

Jak widać z powyższych liczb szczegółowych, w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. ub. wyraźnie spadły ***ceny przede wszystkim ziemiopłodów, a następnie surowców uzależnionych od zagranicy. Wzrosły ceny artykułów skartelizowanych oraz materiałów budowlanych.***

Wiadomości bieżące

Z Polski

WYTWÓRCZOŚĆ HUTNICTWA ŻELAZNEGO

Wytwórczość hut żelaznych w czerwcu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła nieco w dziale wielkich pieców w stalowniach, spadła natomiast w ruralniach, wytwórczość zaś walcowni utrzymała się prawie na poprzednim poziomie. Jednocześnie zwiększył się ogólny wywóz zagranicę wyrobów walcownianych (o 28,8 proc.), wówczas gdy krajowy zbyt tych wyrobów zmniejszył się (o 1,26 proc.) Liczba robotników zatrudnionych w hutach żelaznych wzrosła o 841 osób do liczby 46.203.

Produkcja surówki wynosiła 68.329 ton (o 5.25 proc. więcej niż w maju), stali — 118.059 (o 5,57%), wyrobów walcownianych 86.965 (o 0,40%).

Zamówienia hut (krajowe) były w czerwcu o 1.818 ton mniejsze niż w maju.

POLSKI LEN ZA CZESKIE SAMOCHODY I MOTOCYKLE

Pomiędzy Polską a Czechosłowacją zawarta została nowa poważna transakcja w dziedzinie wzajemnej wymiany towarowej. Mianowicie za czeskie samochody i motocykle wyeksportujemy 150 wagonów lnu.

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Produkcja ropy naftowej w czerwcu r. b. wyniosła 4.192,4 cyst. wobec 4.204,7 cyst. w maju r. b. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w miesiącu sprawozdawczym 139,7 cyst. wobec 135,6 cyst. w maju r. b.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 3.882, 7 cyst. wobec 4.132,3 cyst. w miesiącu poprzednim.

Zbyt w kraju w czerwcu r. b. wyniósł łącznie 2.372,0 cyst., wobec 2.812,4 cyst. w maju r. b. Eksport produktów naftowych w miesiącu sprawozdawczym wyniósł łącznie 345,6 cyst., wobec 404,2 cyst. w maju r. b.

Zapasy produktów naftowych w końcu czerwca r. b. wyniosły łącznei 17.211,4 cyst. wobec 16.543,1 cyst. w końcu maja r. b. Zapasy ropy w końcu miesiąca sprawozdawczego wyniosły 2.525,8 cyst.

Czynnych było w okresie sprawozdawczym 27 zakładów rafineryjnych, które zatrudniały 3.367 robotników.

WYWÓZ CUKRU

Ukazały się wiadomości, że w kampanii 1938/9 Polska będzie mogła wywieźć 93 tys. ton cukru. Podobno kontyngent, przyznany Polsce na rok gospodarczy 1938/9 wyniesie nie 93 lecz 95 tys. ton. Jest to o 27 tys. ton mniej niż dotychczas, a zmniejszenie kontyngentu eksportowego dla Polski nastąpiło na skutek obniżki ogólnej wysokości kontyngentów, przyznanych dla państw eksportujących. Wysokość tę mianowicie obniżono z 3.600 tys. ton na 3.250 tys. ton.

Z Zagranicy

ŚWIATOWE OBROTY HANDLOWE.

Jak wynika ze sprawozdania sekretariatu Ligi Narodów o sytuacji handlu światowego, wartość światowych obrotów handlowych w złocie zwiększyła się w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1936 o 23%. Ponieważ jednak równocześnie ceny towarów podniosły się w granicach od 8 do 9%, obroty zwiększyły się właściwie tylko o blisko 13%, t. j. były o 3% niższe od obrotów handlowych z r. 1929.

7 maja r. b. wartość obrotów handlowych na świecie w porównaniu z miesiącem poprzednim nie uległa zmianie, natomiast w porównaniu z majem r. ub. obroty zmniejszyły się o 15%.

Z ŻYCIA GOSPODARCZEGO LITWY

— W I-ym półroczu r. b. handel zagraniczny Litwy kształtował się następująco: eksport wyniósł 116.1 miln. lit., import zaś — 108,9 miln. lit.; dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło zatem 7,2 miln. lit.

— W ostatnich czasach zaznaczył sie na Litwie poważny wzrost obiegu pieniężnego. W chwili obecnej jest w obiegu 149 miln. lit. wobec 125 miln. lit. w analogicznym okresie r. ub.

— Z Kowna donoszą, że istnieje na Litwie projekt utworzenia specjalnego towarzystwa, któreby skupiało w swym ręku cały handel drzewem. Towarzystwo to podlegać ma kontroli państwowej.

— Rząd obniżył ceny skór o 20%.

Wydawnictwo niezmiernie pożyteczne

ROCZNIK MORSKI I KOLONIALNY 1938. Praca zbiorowa pod redakcją dr. Józefa Czekalskiego, Kazimierza Jeziorańskiego, Janusza Lewandowskiego. — Warszawa, 1938. Wydawnictwo Ligi Morskie ji Kolonialnej.

Leży przed nami książeczka w szarej oprawie w formacie popularnego i tak niezmiernie (mimo znacznych usterek!) pożytecznego „Małego Rocznika Statystycznego“, a o objętości nieco większej. Cena — taka jak „Małego Rocznika“ — zaledwie 1 zł.

Liga Morska i Kolonialna oddała przez to wydawnictwo wielką usługę społeczeństwu polskiemu i nie wątpimy, że przyczyni się ono walnie do większej jeszcze popularyzacji morza polskiego i jego spraw w najszerszych sferach społeczeństwa.

Praca dokonana w Gdyni — wielkie dzieło polskiego robotnika i polskiego konstruktora, świetnie zapowiadający się rozwój polskiej bandery, młoda polska marynarka wojenna — straż polskiego wybrzeża wszystko to na tle zwłaszcza niezbyt zadowalającego naszego ogólnego dorobku gospodarczego i kulturalnego winno być przedmiotem naszego zainteresowania i może być powodem naszej dumy.

Weźmy do ręki „Rocznik Morski i Kolonialny“. Powie on nam w wymownych, świetnie dobranych cyfrach i dyskretnych uzupełniających uwagach, czym była i czym jest Gdynia.

Bierzemy niektóre cyfry. Ówczesna wieś Gdynia w r. 1925 posiadała obszar 638 ha. w 1935 r. Gdynia jest szóstym miastem w Polsce pod względem obszaru, który wynosi 6.582 ha.

Ludność Gdyni? 1.300 w roku 1921 (wrzesień) *117.000 w r. 1938* (maj). To chyba coś znaczy!

Owe osiem przeszło tysięcy budowli w 16 lat (1921—1936), ma również swoją wymowę!

A port i jego urządzenia? „Rocznik“ powie nam, że w r. 1928 długość nabrzeży wynosiła 1,6 km, w r. 1937 — 12,9 km. Obrót towarowy w tysiącach ton podniósł się z 1.958 tysięcy na 9006 tys., a miarą rozbudowy urządzeń jest fakt, że w r. 1928 na 1 km nabrzeża wypadało 1.224 tys. przeładunku, a w r. 1937 — 698 tys. ton. Rozwój urządzeń portowych przegonił tak szybko rosnący obrót towarowy portu. — Świetnie przedstawia się też rozwój urządzeń przeładunkowych, których jednak wykorzystanie jest — wobec wielkiego rozwoju obrotów — bardzo intensywne.

Należy przyznać, że autorzy „Rocznika M .i K.“ dali dowody zdrowego krytycyzmu... Obok świateł czytelnik „Rocznika“ dostrzeże i ciemne strony stosunków gdyńskich: czytamy, że w niektórych osiedlach „nie brak niestety małych domków — „baraków“. Rozwój przemysłu gdyńskiego pozostawia jeszcze wiele do życzenia i zarówno wśród przedsiębiorstw przemysłowych, jak również handlowych mamy ogromną stosunkowo liczbę przedsiębiorstw małych.

Również — mimo imponującego tempa rozwoju portu i miasta — Gdynia ma jeszcze wysokie bezrobocie (6.194 zarejestrowanych w 1937, nie licząc niezarejestrowanych).

Z tym większą ochotą wracamy do spraw portu i ruchu portowego. 29 statków weszło do portu w r. 1924 o pojemności 41 tys. ton netto w r. 1937 — 1.766 o pojemności 5.688 ton. Wyszło: w r. 1924 — 29 o pojemności 41 tys. ton, a w r. 1937 — 5.759 o pojemności 5.635 tys. Ogólne obroty towarowe portu *doszły do 9.006.177 ton w r. 1937.* Liczba robotników portowych w Gdyni wynosi w 1937 r. — 2.719 (2.941 legitymacyj). W tym miejscu, niestety, dałoby się powiedzieć niejedno o... odwrotnej stronie medalu. Przypominamy perypetie ze sprawą ustawy o pracy robotników portowych.

Innego rodzaju refleksje nasuwają się, gdy przeglądamy działy, dotyczące Gdańska, miasta niegdyś wolnego... Polskę *rozbudowa portu gdańskiego kosztowała 35 milionów zł. Port gdański po przyłączeniu do Polski przestał być „jednym z szeregu mało znaczących portów niemieckich na jedno z pierwszych miejsc wśród portów bałtyckich“.*

To brzmi — bardzo... aktualnie.

Jeśli przerzucić stronice, poświęcone polskiemu handlowi zamorskiemu, handlowi zagranicznemu przez Gdynię i Gdańsk, transportowi morskiemu (sporo materiału zagranicznego, jak zresztą i w innych działach nie brak danych porównawczych), przejrzeć listę połączeń naszego portu — *wtedy się pojmie sens określenia „okno na świat“.*

Rolę rosnącą portów w obrotach handlowych Polski odźwierciadlić mogą następujące cyfry: *wartość obrotów drogą morską stanowiła w 1930 r. — 23%, w 1937 r. — 66% ogólnych obrotów (morskich i lądowych).*

Po przytoczeniu danych, dotyczących rozwoju polskiej marynarki handlowej (w r. 1922 — 3 statki o tonażu brutto 5.371, w r. 1937 — 97 statków o tonażu 98.686), przedstawieniu korzyści z posiadania własnej marynarki, stanu i znaczenia rybołóstwa morskiego, dróg wodnych i żeglugi śródlądowej — mamy dział marynarki wojennej. Bardzo pożyteczne są informacje ogólne, dotyczące kategoryj okrętów, a także dokładne dane, dotyczące tonażu wojennego poszczególnych państw

Wreszcie — *dział ogólny.* Autorzy przedstawiają zagadnienie ludnościowe w Polsce na tle światowym, wykazują różnice w przyroście ludności i podają fakty, dotyczące przeludnienia Polski. Problem emigracji uwzględniony jest naogół w sposób poprawny, a nawet tak rozwałkowane i zazwyczaj niepoważnie stawiane zagadnienie emigracji żydowskiej— przedstawione jest taktownie... Ze zdaniem, że *problem przeludnienia wlnien być rozwiązany przede wszystkim na drodze uprzemysłowienia kraju i zużytkowania w jego granicach energii ludzkiej* — zgadzamy się całkowicie.

Natomiast nie uważamy za dowiedzioną sprawę, do której „Rocznik“ niejednokrotnie nawiązuje: mianowicie związek między posiadaniem własnych kolonii, a zaopatrzeniem w surowce i posiadaniem dogodnych obszarów osiedleńczych. Nie uważamy, by posiadanie jednej czy drugiej kolonijki oznaczało rozwiązanie problemu surowcowego i osadniczego. Przecież Włochy, mimo zdobycia „Imperium“, nie osiągnęły bynajmniej jeszcze... samowystarczalności surowcowej, a dla osadnictwa w Abisynii nie ma we Włoszech wielkiego entuzjazmu.

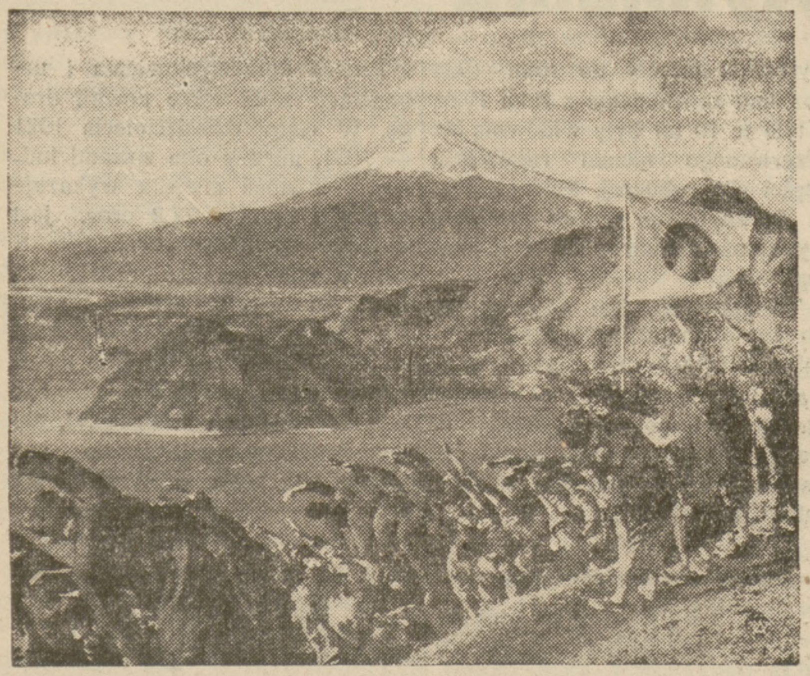
Z tego nie wynika, by te działy w „Roczniku“ nie miały wartości. Wprost przeciwnie — dział dotyczący potrzeb surowcowych, handlu kolonialnego zawiera wiele cennego materiału.

Uważamy jednak, że należałoby przeredagować niektóre uwagi w tym dziale. Czytelnik bowiem przy uwagach, dotyczących spraw kolonialnych, niejednokrot nie może zauważyć *non sequitur* nie wynika z tych faktów, że posiadanie własnej kolonii ułatwi rozwiązanie problemu. Inna rzecz — to ożywienie eksportu do krajów kolonialnych, dla zmniejszenia ujemnego saldo obrotów z tymi krajami.

Spis ustaw, dotyczących polskiego ustawodawstwa morskiego, traktatów i konwencyj międzynarodowych oraz uwagi, dotyczące działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej i szkolenia oficerów marynarki i t. p. zamyka już to bardzo pożyteczne wydawnictwo, któremu życzymy osiągnięcia popularności, na jaką zasługuje, i pomyślnego rozwoju. *(l).*

Gra, w której atutami są sojusze, finanse i armaty

Groźny zatarg sowiecko-japoński na Dalekim Wschodzie



ĆWICZENIA JAPOŃSKIE U STÓP GURY FUDZI

Sytuacja między Japonią a Sowietami nie od dziś znajduje się w stanie chwilami utajonego, chwilami występującego na powierzchnię napięcia. Z dotychczasowych zatargów jednak obecny, mandżurski, jest najważniejszy, ma przebieg najbardziej skomplikowany, zahaczający o wszystkie niemal aktualne zagadnienia polityki światowej i tym samym może grozić najrozmaitszymi zawikłaniami.

Strona militarna zatargu nie jest jedyna, a chwilami nawet nie jest najważniejsza. Sprawy wojenno - wojskowe łączą się z problematami polityki międzynarodowej, ekonomicznej, wewnętrznej. Obaj partnerzy grają na bardzo skomplikowanej klawiaturze, w której basem są akcenty wojenne, groźba, że lada chwila mogą się odezwać armaty. Ale przeciwnikom nie śpieszy się do użycia tego ostatecznego argumentu. Wolą wyczerpać wszystkie inne, aby przy ich pomocy zorientować się w wytrzymałości nerwowej, gotowości bojowej i umiejętności decyzji po stronie antagonistów.

Momentem zupełnie nowym, charakterystycznym dla obecnej sytuacji, jest fakt, że Sowiety nie cofają się już, jak to bywało w ostatnych latach, nie unikają zatargów, ale jak to się mówi, „stawiają się" i skolei zmuszają Japonię do refleksji, co należy uczynić z upartym partnerem w sporze. Sytuacja międzynarodowa w chwili obecnej, położenie ekonomiczne samej Japonii, są atutami w ręku polityki sowieckiej, która je pragnie wyzyskać w obecnej chwili, zanim ewentualnie zmienne koleje polityki światowej nie zwrócą się w innym kierunku.

Wiadomo było, że państwa pozostające w stanie utajonego antagonizmu do dążeń imperializmu japońskiego na Dalekim Wschodzie, a więc Anglia i Stany Zjednoczone, dawały polityce sowieckiej moralne poparcie. Anglia jednak, zaprzątnięta sprawami europejskimi, nie mogła wystąpić w sposób bardziej zdecydowany. Agresywność Niemiec i Włoch kazały skupić całą uwagę i siłę na zagadnieniach bliższych. Zjazd paryski, pełna solidarność angielsko - francuska, skłania Niemcy do chwilowego opamiętania, daje dużo do myślenia Włochom i tym samym przesuwa układ sił na rzecz demokratycznych państw zachodnich, daje im możność bardziej aktywnego zwrócenia się ku innym zagadnieniom. Sowiety w lot uchwyciły tę okazję i tym tłumaczy się ich nagła nieustępliwość w zatargu z Japonią.



ODDZIAŁ JAPOŃSKI NA GRANICY SOWIECKO-MANDŻURSKIEJ

Obaj przeciwnicy, Sowiety i Japonia, posługują się również atutami leżącymi w przypuszczalnych lub rzeczywistych słabych stronach partnera. Japonia liczyła zawsze na wewnętrzną dezorganizację w Sowietach, manifestującą się w ustawicznych czystkach i egzekucjach, mających za podłoże wewnętrzny niepokój i niezadowolenie i doprowadzających siłą rzeczy do zwiększenia się tego fermentu. Zwłaszcza aresztowania i wyroki śmierci w armii dokonywane na osobach bardzo wysoko postawionych, zachęcały Japonię do agresywności, przypuszczała bowiem, że armia rozsadzana w ten sposób od wewnątrz nie przedstawia większej siły bojowej.

Sowiety ze swej strony z radością patrzą na uparcie zwiększający się i coraz to lepiej zorganizowany opór chiński, do czego zresztą same w miarę sił przykładają rękę. Rozgrywka na froncie sowieckim przedstawiała szanse dla Japonii pod warunkiem szybkiego ukończenia konfliktu z Chinami, które Tokio zrazu uważało za incydent, dający się szybko zlikwidować. Incydent tymczasem rozrósł się w bardzo niebezpieczny, uciążliwy i długotrwały problem, dla którego rozwiązania Japonia musi użyć wszystkich swoich sił wojskowych i finansowych.

Prasa światowa przedstawia obecną sytuację wewnętrzną Japonii w bardzo czarnych kolorach. Rzeczywiście nędza na wsi jest wielka, płace robotników są bardzo niskie, w kołach robotniczych i inteligenckich, a zwłaszcza wśród studentów, szerzy się antywojenna propaganda.

Wybuch i przebieg konfliktu sowiecko-japońskiego dowodzi, jak bardzo wszystkie zagadnienia, bez względu na ich charakter i miejsce, w którym się rozgrywają, zazębiają się o siebie i jak wskutek tego sprawy polityczne przestały się dzielić na bliskie i dalekie, gdyż wszystkie niemal narówni dotyczą całego świata równocześnie.

Ghazi-Attaturk

Pierwszy Prezydent Republiki Tureckiej

Sława Kemala Paszy narodziła się podczas wojny światowej, jako obrońcy Dardanelów. Podczas następnych, niespokojnych lat, dzięki swym zdolnościom oratorskim i wojskowym stał się wodzem nowej Turcji. 3-go marca 1924 r. pozbył się sułtana, organizując republikę świecką i kładąc kres dominacji kleru. Od tego czasu narzucał narodowi jedną reformę po drugiej, aż nie pozostało nic z dawnych tradycyj.

Najpierw zabronił noszenia fezu. Dla przykładu ubrał w czapki swą gwardię przyboczną. Objeżdżając cały kraj, sam włożył szeroką panamę. Tłumy oniemiały ze zdziwienia: dla Turków „kapelusz" był oznaką znienawidzonych cudzoziemców i chrześcijan. Gdy przykład nie podziałał, użył siły. Policja otrzymała rozkaz aresztowania noszących fezy.

Następnie Ghazi (zwycięzca) powołał prawników europejskich, by ułożyli nowe kodeksy, wzorując się w handlowym na Niemczech, w karnym na Italii, oraz w cywilnym na Szwajcarii. Zniesiona została poligamia i haremy. Panie, które dawniej nigdy nie ukazywały się publicznie bez zasłon i eunuchów, obecnie pojawiły się w teatrze w towarzystwie męskim, a nawet grały w tenisa w partiach mieszanych. Nowa konstytucja pozwoliła wziąć udział w wyborach 2 milionom kobiet, a nawet zostać posłankami. 8-go lutego 1935 r. osiemnaście posłanek, wśród oklasków swych kolegów, złożyło przysięgę. Dziesięć z nich było nauczycielkami, cztery ławnikami, jedna lekarzem i dwie zajmowały się rolnictwem. I to w narodzie, gdzie od setek lat kobiety prowadziły egzystencję niemal „roślinną". Zmieniono tradycyjne pozdrowienia, wprowadzono podanie ręki. Wschodnie lenistwo teraz nie w modzie, tradycyjny „kismet" i wzruszenie ramion wywołuje zgorszenie.

Gdy Kemal Pasza objął rządy, 95% Turków zaliczało się do analfabetów. Obecnie uczą się wszyscy pisać i czytać, wszędzie są szkoły. Wszystkie większe miasta mają doskonałe kliniki, wszędzie wprowadzono odczyty i pokazy kinematograficzne dla matek o zdrowiu, higienie i wychowaniu.

Angora było to miasto wielce zaniedbane, w zimie bajoro, w lecie zbiorowisko zakurzonych, nędznych chałup. Kemal sprowadził inżynierów i profesorów, by zbudowali stolicę.

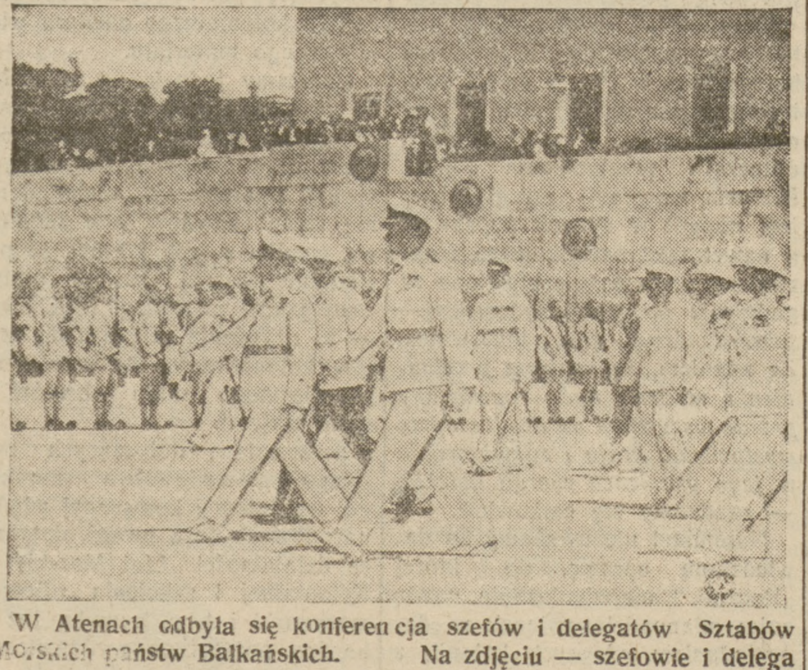
Plan pięcioletni dał Turcji własne fabryki sukna, wyrobów bawełnianych i jedwabnych, skór, opon samochodowych i mebli. Poza jedną pożyczką wziętą od Sowietów, Ghazi finansuje swe plany z dochodów bieżących. Armia, marynarka i lotnictwo zostały zmodernizowane. Curtiss - Wright, towarzystwo amerykańskie, wybudowało fabrykę amunicji i nadesłało specjalistów.

Atlas rolniczy

W witrynach księgarń sztokholmskich oglądać można ciekawe wydawnictwo, które wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie szerszych kół, nawet nie związanych z rolnictwem. Chodzi tu bowiem o atlas rolniczy, pierwsze tego rodzaju wydawnictwo na świecie. Atlas ten jest dokładnym zobrazowaniem gospodarki rolnej w Szwecji. Bogaty materiał kartograficzny, ilustruje układ gleby w całym kraju, warunki klimatyczne i atmosferyczne, daje dokładny obraz postępów, dokonanych w dziedzinie hodowli roślin, zbóż itp.

Dzieł statystyczny ukazuje nam Szwecję, jako kraj wybitnie rolniczy. Z 700.000 osób, zatrudnionych bezpośrednio w rolnictwie, tylko 170.000 zalicza się do kategorii robotników rolnych, reszta zaś to samodzielni gospodarze, osiedleni na gospodarstwach średnich i drobnych. Znaczny procent drobnorolnych tłumaczy wspaniały rozkwit spółdzielczości w tym kraju. W okresie od 1930 do 1934 roku ilość spółdzielni mleczarskich wzrosła o 33%. Ilość członków w nich wzrosła w tym czasie o 67%, a obroty o 185%. Podobny rozwój wykazują spółdzielnie przetworów mięsnych, bekonów i t. d. W okresie od 1920 do 1934 roku liczba członków tych spółdzielni wzrosła z 50.000 na 170.000, obrót ich wynosił w 1920 r. 60 milionów koron szwedzkich rocznie, w 1934 zaś 115 milionów koron szwedz. Działalność spółdzielni jajczarskich wykazuje także znaczne ożywienie, wyrażające się wzrostem ilości członków i obrotów o przeciętnie 100%.

Szefowie sztabów morskich państw bałkańskich



W Atenach odbyła się konferencja szefów i delegatów Sztabów Morskich państw Bałkańskich. Na zdjęciu — szefowie i delegaci Sztabów Morskich państw Bałkańskich przechodzą przed frontem oddziału gwardii królewskiej.

Testament Napoleona

W tych dniach sprzedany będzie z licytacji publicznej dokument — pamiątka po Napoleonie. Jest to ósmy paragraf testamentu, który w całości znajduje się w Archiwum Narodowym w Paryżu. Pisany drżącą ręką i bez znaków przestankowych, dokument ten sporządzony został przez cesarza na kilkanaście dni przed zgonem, a zawiera dyspozycje odnośnie przekazania należących do cesarza terenów w Ajaccio matce Napoleona — Letycji Bonaparte. Dalej ustanawia cesarz listę wykonawców ostatniej swej woli oraz wyznacza pensję dożywotnią swemu lekarzowi przybocznemu, który mu towarzyszył na św. Helenie.

Czytelnictwo w marynarce

W państwach o rozwiniętej marynarce handlowej zwraca się w ostatnich czasach coraz więcej uwagi na dostarczanie książek marynarzom, czym się zajmują często specjalne organizacje społeczne, przy czynnym współudziale armatorów.

W Anglii istnieje Rada Edukacyjna Żeglarzy (The Seafarers Educational Conneil), w zebraniu której wziął ostatnio udział książę Kentu, podkreślając w ten sposób rolę i znaczenie tej organizacji. Ze sprawozdania tej organizacji dowiadujemy się, że 554 statki angielskie, należące do 4-ch towarzystw żeglugowych, zaopatrzone są w biblioteki dla marynarzy, przy czym ci ostatni bardzo chętnie korzystają z dostarczanych im książek.

W Niemczech również większość statków handlowych posiada bibliotekę dla swoich załóg. Nadto prowadzone są na większych statkach specjalne kursy dokształcające.

Telefon 71-17

Numer telefoniczny 71-17 jest najpopularniejszym, znanym w każdym zakątku Stanów Zjednoczonych telefonem. Jest to telefon centrali policji federalnej, słynnych G-menów. Każde dziecko w USA. zna ten telefon, postarano się bowiem o spopularyzowanie go i zaznajomienie z nim ludności. zwłaszcza w rodzinach, gdzie są dzieci, numer tego telefonu znajduje się na pierwszym miejscu, przed wszystkimi innymi, przed numerem lekarza, apteki, dostawcy. W stanie Floryda nie ma np. domu, w którymby nie wisiała przy aparacie telefonicznym mała tabliczka z powyższym numerem. Na Florydzie przebywa na plażach najwięcej milionerów i tam też obawiają się najbardziej porywania dzieci przez kidnaperów.

Osobliwe zajęcie

Angielski „Sunday Express" zorganizował konkurs dla swych czytelników na temat najosobliwszych zawodów, jaki pełnili oni w ciągu swej kariery życiowej. Pierwszą nagrodę w oryginalnym konkursie przyznano obywatelowi m. Vardiff, Wallace Heston'owi. Heston w ciągu 14 lat wykonywał kilka osobliwych zawodów: posiadał hodowlę robaków na przynętę dla rybaków, rzuciwszy to zajęcie objął posadę zawodowej „płaczki" w zakładzie pogrzebowym, później zmienił to zajęcie na posadę dozorcy w chłodni, gdzie praca polegała na obserwowaniu przez całą noc termometru. Obecnie Heston jest ogrodnikiem na pokładzie „Queen Mary".

Rowery pędzone elektrycznością

W Holandii pięć fabryk rowerów nabyło patent na rowery pędzone elektrycznością. Do zwykłego roweru wbudowuje się motorek i baterię elektryczną o mocy 12 wolt, których wspólna waga wynosi pół centnara. Bateria pozwala na przebieg 80 kilometrów bez zatrzymania. Wynalazek ten wzbudził ogromne zainteresowanie w Holandii, gdzie rower jest najbardziej rozpowszechnionym środkiem lokomocji, to też fabryki nowego typu rowerów liczą się z dużym popytem na „elektrorowery".

Obrazek z pojedynku Kusocińskiego z Nojim



Kronika krakowska

Bolączki dzielnic przyłączonych

Niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Naprzodu“, o bolączkach w dzielnicach przyłączonych. Bolączki te również podnosili radni z klubu PPS. na posiedzeniach Rady, niestety — daremnie.

Istną plagą dla sfer robotniczych i urzędniczych jest ulica — względnie szosa Okopy. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tej ulicy. Po każdej naszej notatce Magistrat posyła jednego lub dwóch robotników na dwa dni, którzy przyłożą dwie lub cztery tafle na chodnik, tu i ówdzie skopią rydlem, przyjdzie deszcz i wszystko wraca do poprzedniego stanu. Jezdnia **nigdy nie regulowana**; w porze deszczowej konie grzęzną po brzuchy w błocie poganiane niemiłosiernie batami; w porze upałów unoszą się tumany kurzu, zasypującego działki ogrodowe, ogród botaniczny, no i oczywiście ludzi.

Tuż przy tej ulicy jest wysypisko, gdzie wywozi się gruz, śmiecie i rozmaite nieczystości, które w okresie upałów gniją i zatruwają powietrze. Rodziny robotnicze, nie mogą nawet odpocząć na sąsiednich trawnikach z powodu fetoru, powstającego z gnijących odpadków.

W imieniu obywateli w sąsiedztwie mieszkających i licznych rzesz robotniczych, pracujących w tej dzielnicy **domagamy się zamknięcia tej ulicy dla ruchu kołowego**, skoro nie można jej uporządkować. Domagamy się **zakazania wywożenia śmieci i nieczystości** na sąsiednie łąki.

Drugą bolączką w tej dzielnicy, to uporządkowanie bardzo ruchliwej ulicy Rzeźniczej, przy której stoi Rzeźnia miejska. Ulica ta wymaga stałej konserwacji i skrapiania, jak zresztą i ulica Grzegórzecka, przy której stoją szpitale. Na tej ostatniej miano w b. r. wybudować linię tramwajową i twardą nawierzchnię. Rozpoczęto z wiosną roboty, rozkopano planty i... na tym się skończyło. Wtajemniczeni twierdzą, że to tylko „zaczyn“ nadziei... przez wyborami.

Ulica Chodkiewicza, Zamojskiego, Murowana, 29 Listopada i sąsiednie nie miały jeszcze szczęścia oglądania beczkowozu magistrackiego.

Sądzimy, że powyższe nasze uwagi skłonią Prezydium Zarządu Miasta do zbadania stanu wskazanych ulic i dzielnic i do wydania stosownych zarządzeń.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, dn. 1.VIII. 1938.

8.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sport. 15.10 Lokalne wiad. gosp. 15.30 „Czy wiecie, że...“ w opr. dr. Jana Reguły. 17.00 „To i owo“. 17.10 Aud. wymienna (z Katowic). 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Eugeniusz Pawłowski: „Cienie od Tatr“ (odcinek prozy). 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 Ostatnie nowości płyta za płytą...

WTOREK, 2 sierpnia

8.00 Muzyka lekka (płyty). 15.10 Lokalne wiad. gospod. 17.00 Z twórczości F. Mendelsshona (płyty). 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Pog. akt. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. mandolinowa P. P. W. Stena Link - Darecka (sopr.), Piotr Kruszewski (bas), Tadeusz Pileski (akomp.) W przerwie skecz radiowy: „Sprawa sąsiedzka“ Antoniny Somkowiczowej według Józefa Roberta Harrera.

Kina

ADRIA: „Zwycięska walka“ i „Gwiazda Riviery“.

ATLANTIC: „Dama pikowa“ i „Kłopoty młodej żony“.

LOPP: „Kochana dziewczyna“ i „Postrach Dzikiego Zachodu“.

MUZEUM: „Książątko“.

PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“ i „Książę X“.

STELLA: „Miłość szpiega“.

ŚWIT: „As kier“.

UCIECHA: „Symfonia młodości“ i „Strzał o północy“.

WANDA: „Dla kobiety“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA‘ „Pani minister tańczy“.

Repertuar

MAŁA ORKIESTRA SYMFONICZNA (polski jazz symfoniczny) pod dyr. wytrawnego kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego, złożona z 20 doskonałych muzyków, wystąpi we wtorek 2 sierpnia br. w Starym Teatrze. Jako solista, współdziałać będzie wybitny tenor Stefan Witas, laureat konkursu Polskiego Radia.

Ze Stanisławowa

Usunięcie strajkujących z terenu okupacji

Strajkujący robotnicy tartaczni w tartaku firmy Schapiro w Stanisławowie zostali w dniu 28 lipca b. r. przez policję siłą usunięci z terenu okupacyjnego.

Po opuszczeniu tartaku, robotnicy zgromadzili się w lokalu Związku Zawodowego robotników budowlanych i uchwalili rezolucję, w której postanawiają walczyć nadal o podwyżkę płac i zawarcie układu zbiorowego i o prawa robotnicze.

Zebrani stwierdzają nadto, że strajk został wywołany przez właściciela tartaku, który uchyla się od podpisania już zawartego układu zbiorowego.

Strajkujący protestują przeciw mieszaniu się władz administracyjnych do walki robotników o prawo do życia.

Kronika Poznańsko- Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 1 sierpnia.

8.00 Koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Muz. rozrywkowa — płyty. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Muz. dla młodzieży. Dawne tańce — płyty. 15.10 Wiad. bieżące. 15.30 Wiad. Rozmaitości — płyty. 17.00 Z muz. kameralnej. Wyk. Mieczysław Paszkiet — skrzypce. Zdzisław Pogorzelski — fort. 17.25 Skrzynka ogólna — dyr. Zdzisław Marynowski. 17.35 Z imperium brytyjskiego — płyty. 17.55 Pog. społ. 21.00 Audycja dla wsi. Tr. z Warszawy. 22.00 Wiad. sport. lokalne. 22.05 Koncert muzyki operetkowej (płyty).

WTOREK, 2 sierpnia

8.00 Marsze, uwertury, serenady— płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Muz. obiadowa — płyty. 14.15 Przegląd giełdowy. 14.45 Program. 14.50 Z filmów i rewii — płyty. 15.10 Wiad. bieżące. 17.00 II. Audycja z cyklu „Słynni dyrygenci“ — płyty. 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. 22.00 Wiad. sport. lokalne. 22.05 Koncert rozrywkowy. Ork. Rozgł. Poznańskiej.

KINA POZNAŃSKIE

ADRIA: „Zdrajca“.

APOLLO: „Statek Niewolników“.

CORSO: „Rapsodia Bałtyku“.

GLORIA: „Sylwetki“.

GWIAZDA: „Taniec szczęścia i rozpaczy“.

METROPOLIS: „Mocni ludzie“.

OŚWIATOWE T. C. L.: „Sprzedawca traktorów“.

SFINKS: „Płomienne serca“.

SŁOŃCE: „Księżniczka cygańska“.

ŚWIT: „Diabelska Eskapada“.

TĘCZA — Łazarz: „Magiczny Klucz“.

TĘCZA-Wilda: „Róża“.

WILSONA: „Lot Straceńca“.

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 1 sierpnia.

8.00 Opera i balet — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30 Gra trio „Odeon“ — płyty. 17.00 Dancing popołudniu — wiązanka melodii tanecznych (płyty). 17.45 Pog. akt. 17.55 Program. 21.00 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 „Edward Grieg — romantyk północy“ — reportaż płytowy dr. L. Kusztelskiego.

WTOREK, 2 sierpnia

8.00 Muz. salonowa — płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17.00 „Z dawnego humoru“ — wybrał Zygmunt Mocarski. 17.15 Muzyka włoska dawna i współczesna — płyty. 17.55 Program. 21.00 „Gruźlica bydła rogatego“ — pog. wygł. lek. wet. Kazimierz Śmielewski. 22.00 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.05 Tańce i piosenki — płyty.

Król zielonej granicy za kratami

Olbrzymia afera przemytnicza

wykryta przez straż graniczną

KRÓL ZIELONEJ GRANICY

Straż Graniczna zdemaskowała po żmudnych dochodzeniach i obserwacjach, jednego z najniebezpieczniejszych i najzuchwalszych przywódców band przemytniczych Henocha Węgrowicza, lat 39, bez stałego miejsca zamieszkania.

Węgrowicz ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną i należy do międzynarodowej elity przestępców. Ostatnio skazany za przemyt na 10 miesięcy więzienia, Węgrowicz zbiegł za granicę i po jakimś czasie wypłynął na powierzchnię w Gdańsku, gdzie w dalszym ciągu organizuje na szeroką skalę przemyt.

Za fałszywym paszportem, pod nazwiskiem Hermana Bergsztajna, przemytnik **przyjechał do Warszawy w celu zorganizowania band przemytniczych i wyszukania odbiorców.**

Węgrowicz wciągnął do bandy m. in. Beniamina Traumara, którego mianował swoim zastępcą na Polskę. Trauman jednak nie stanął na wysokości zadania i został aresztowany przez gdańską tajną służbę celną. Po odcierpieniu kary, niefortunny zastępca zaopatrzył się w fałszywy paszport i zbiegł do Argentyny.

„NAUKOWA ORGANIZACJA“ PRZEMYTNICTWA

Z afery tej Węgrowiczowi udało się wyjść obronną ręką. Niezrażony chwilowym niepowodzeniem, angażuje do współpracy

jednego z najzdolniejszych przemytników międzynarodowych,

Erichema Matte, obywatela gdańskiego.

Matte zaopatrzony przez przywódcę w znaczną sumę pieniędzy, przystępuje do

radykalnej reformy przemytu.

Jest to dlań palące zagadnienie, polska bowiem Straż Graniczna co raz to dotkliwiej daje się we znaki przestępcom.

Aresztowany zostaje herszt jednej z band przemytniczych Węgrowicza, Mordka Sandzer. W tym samym czasie aresztowany zostaje w chwili przemycania towaru Węgrowicz, zwolniony jednak za kaucją, ucieka znów za granicę.

Matte odbywa z Węgrowiczem walną naradę, owocem której jest

nowy plan szeroko zakrojonej „kampanii“ przemytniczej na wielką skalę.

Do współpracy zaprzęgają międzynarodowych macherów paszportowych, potrzebują bowiem dla siebie i dla swoich ludzi

mnóstwo fałszywych paszportów,

w celu zdezorientowania władz celnych i utrudnienia dochodzeń.

Przemytnicy zapewniają sobie przede wszystkim źródła zakupów towarów, zwłaszcza jedwabi, szalów i koronek. Zawierają umowy z najpoważniejszymi firmami francuskimi.

Pierwszy transport szali i jedwabi z Lyonu zostaje wykryty przez Straż Graniczną w Orłowie. Nie zraża to jednak Węgrowicza, który w kalkulacji bierze tego rodzaju wypadki w rachubę i jest przekonany, że

następne transporty sowicie powetują mu straty.

Olbrzymie partie towaru przewożone są tranzytem przez Niemcy, na szlaku Marienburg — Gdańsk, lub Marienburg — Vernesdorf — skąd pocztą do Gdańska. Koronki i część jedwabi transportowano drogą Akwizgran — Berlin. Przemyt magazynowany w Gdańsku wysyłany był do Warszawy. Towary z Berlina wysyłano do Zbąszyna, Poznania i Warszawy.

TECHNIKA PRZEMYTU

Techniczna strona przemytu spoczywała w rękach Mattego, specjalisty **od ukrywania towarów pod siedzeniami, w ubikacjach i różnych zakamarkach wagonów kolejowych.**

Celem ułatwienia przewozu, przedsiębiorczy przemytnicy zorganizowali bandę wśród funkcjonariuszów kolei wązkotorowej w Gdańsku, na czele której stanął motorniczy, Edward Haise.

Mając na swych usługach przekupionych kolejarzy, przemytnicy już bez większych przeszkód zwozili do Gdańska towary, gdzie dalszy ich transport **powierzono różnym firmom przewozowym.**

W ten sposób, czuwając zdala nad transportem, przemytnicy zabezpieczali się przed aresztowaniem.

Gdy już udało się przemycić towar, Węgrowicz pod fałszywym nazwiskiem przyjeżdżał do Warszawy, gdzie rozdzielał przemyt między swoje bandy.

ZŁOTO PŁYNIE

Celem usprawnienia sprzedaży, bandy powiadamiane były już z góry o terminie przywozu, jakości i ilości towaru. W międzyczasie pertraktowano z odbiorcami i gdy przemyt docierał do Warszawy, w błyskawicznym tempie był dostarczany klientom.

Poszczególne bandy w takim samym tempie wypłacały Węgrowiczowi należność.

Krociowe sumy przechodziły przez ręce króla przemytników,

poważne zyski czerpali również członkowie band i pośrednicy.

Wreszcie Straż Graniczna zebrawszy wszelkie materiały dowodowe, przystąpiła energicznie do likwidacji przemytu.

Po żmudnych obserwacjach ustalono, że Węgrowicz pod fałszywym nazwiskiem Roberta Vorbreta ma przyjechać w tych dniach do stolicy z większym transportem jedwabi i koronek.

DYPLOMACI NIE POMOGLI

Gdy niczego nie spodziewający się przemytnik zawitał do Warszawy, został z miejsca aresztowany. Początkowo Węgrowicz wypierał się jakiejkolwiek winy, z oburzeniem dowodził, że jest cudzoziemcem - turystą, który przybył jedynie dla zwiedzenia Polski, **groził interwencją dyplomatyczną,** ale przyparty do muru, widząc, że Straż Graniczna najdokładniej poinformowana jest o wszystkich jego sprawkach, zrezygnowany przyznał się do uprawiania przemytu.

Jednocześnie Straż Graniczna skonfiskowała przemycony towar, który według pobieżnych obliczeń przedstawia wartość około 20 tysięcy złotych.

„Działalność“ Węgrowicza trwała od kilku lat i naraziła Skarb Państwa na straty, sięgające kwoty 250 tysięcy złotych.

Dnia 30 lipca 1938 r. odbyło się w PKO 13-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubieżły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1938 r.

Premie po zł. 1.000 padły na nr. nr.: 152076 154748 166457 189086 2101132 235925 239789.

Premie po zł. 500.— padły na n-ry: 150450 151131 152059 154743 156044 156363 158712 166911 169880 171158 176391 177401 184016 186918 188904 192606 192815 196727 199972 201387 202304 205624 205699 212595 216803 219671 220358 220462 220833 228388 245117 245994 249301.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.: 151114 151523 151740 152123 152410 153102 153373 154120 154612 156747 157035 158322 158326 159945 160871 161465 161927 164906 165191 166086 166259 166271 166449 166993 167539 168548 169003 169018 169501 170780 172163 174682 176097 176139 177605 178954 182235 183043 183934 185478 185535 185914 186402 186776 187383 189431 189878 190074 191584 192188 192740 193415 196249 196496 197056 199218 200856 201183 203875 203985 204165 206090 207729 207778 211453 212692 213235 213579 215052 216783 217213 220081 220848 222809 223412 224971 225743 229586 229886 231018 231149 232844 232903 232940 233651 234047 234536 237796 239537 239626 240553 243996 244999 246891 248953 251336.

Poza tym padło 320 premii 100 złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 500 na n-ry: 152059 192815 199972 220462.

Ogółem padło 456 premii na łączną kwotę zł. 79.500.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 250 na n-ry: 171818 201354 228270 238666.

zł. 100 na n-ry: 152017 161591 171818 186401 186676 212846 215805 221992 236891 238058 250351.

Zgromadzenie w Oświęcimiu

Pod przewodnictwem tow. Marcina Krzemienia odbyło się w niedzielę, dnia 24 lipca b. r. publiczne zgromadzenie, na którym referował tow. Przybyś z Krakowa o sytuacji politycznej w kraju. Mówca omówił uchwaloną przez Sejm i Senat ordynację wyborczą do samorządu terytorialnego i wykazał, że ordynacja ta jest poważnym pogorszeniem nawet ordynacji wyborczej roku 1933. Żywe oklaski zgromadzonych świadczyły o tym, że wywody referenta odzwierciedlają nastroje mas robotniczych i chłopskich, reprezentowanych na zgromadzeniu. Po krótkim przemówieniu tow. Krzemienia uchwalona została odpowiednia rezolucja protestacyjna i domagająca się jaknajrychlejszego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i przeprowadzenia nowych nieskrępowanych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej, uwzględniającej postulaty szerokich warstw społeczeństwa.

Nadto rezolucja głosi, **że najgodniejszym uczczeniem zbliżającego się 20-lecia Niepodległości Polski będzie wydanie szerokiej ustawy amnestyjnej dla więźniów politycznych i zniesienie obozu odosobnienia.**

Rezolucja została przez obecnych entuzjastycznie uchwalona. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono imponujące zgromadzenie.

Radio warszawskie

DZIŚ, 1 sierpnia—PONIEDZIAŁEK

15.15 „Moje wakacje“ — powieść Starego Doktora.

16.45 „W królestwie milionów słoni“ — felieton.

19.30 „Wisłą do polskiego morza“ — koncert rozrywkowy.

22.00 Pięć wieków dawnej muzyki — VIII audycja.

PONIEDZIAŁEK, dn. 1.VIII. 1938.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Poznańska. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Moje wakacje“ — powieść starego doktora dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. B. Nagujewskiego. 16.45 W królestwie „milionów słoni“, felieton Romana Fajansa. 17.00 Muz. tan. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Pieśni Verdi‘ego w wyk. Jadwigi Borczowskiej. 18.30 „Fortepian i książka“. Wyk. Włodzimierz Trocki — fortepian i recytatorzy. 19.00 Płyty. 19.20 Pogad. akt. 19.30 „Wisłą do polskiego morza“. Koncert rozrywkowy (z Torunia). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 „Spożywajmy więcej warzyw“, pog. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Gra Hubermann (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 22.00 O czystość polszczyzny. 22.15 Muzyka lekka i tan. (płyty). 22.50 Wagner: „Tristan i Izolda“.

WTOREK, 2 sierpnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. dęta. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Na dziedzińcu gwar“ — audycja dla dzieci. 15.35 Akt. finans.-gospod. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. Winowskiego i Wróblewskiego. 16.45 Wędrówki po Polesiu — opowiadanie w oprac. Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Tęcza w błocie — pog. 18.10 Koncert z Krzemieńca. 19.10 „Na Murman“ — fragm. z książki Z. Chrzastowskiego. 19.30 Pog. akt. 19.40 „Z kraju kwitnącej wiśni“. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 „Z albumu „Śląskiej Pozytywki“. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Egon Petri i Erica Morini (płyty). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.10 Program. 14.15 Soliści. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Muz. tan. 17.00 „Motyl zwycięzca“ — bajka Benedykta Hertza. 17.15 K. Weber (płyty). 18.12 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Przedział dla podróżnych z psami“ — skecz. 22.25 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.40 Wagner: „Tristan i Izolda“ — płyty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

RUCH GROMI JUGOSŁAWIĘ 5:2

Rozegrany w sobotę w Wielkich Hajdukach mecz piłkarski pomiędzy jugosłowiańską drużyną S. K. Jugosławią a Ruchem z Wielkich Hajduk zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5:2 (4:1).

Drużyna jugosłowiańska nie pokazała gry, jakiej ogólnie od niej oczekiwano i w niczym nie przypominała poziomu drużyny widzianej na meczach reprezentacyjnych z Polską.

Ruch, grający bez Giemzy, Dziwisza i Broma wypadł o wiele lepiej, aniżeli goście.

GENERALNA PRÓBA POLSKICH PIŁKARZY

Występy Hungarii w Polsce będą, jak już donosiliśmy, generalną próbą naszych piłkarzy przed spotkaniami międzypaństwowymi, które czekają ich jeszcze w tym sezonie: z Niemcami, Łotwą, Jugosławią, Norwegią i Irlandią. Będzie to też przegląd wszystkich najlepszych graczy przed przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, które piłkarze rozpoczną już w roku przyszłym.

Na pierwszym meczu w Warszawie wystąpi zasadniczo najlepsza reprezentacja Polski z wyjątkiem Wilimowskiego, który nie wyleszył jeszcze kontuzji kolana.

TENIS

POLSKA WYGRAŁA JUŻ MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ

W sobotę w drugim dniu meczu tenisowego pań Polska-Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo Środkowej Europy, para polska Jadwiga i Zofia Jędrzejowskie pokonały parę czeską Hein Mueller - Sobotkova w trzech setach 2:6, 6:4, 6:4. Po dwóch dniach Polska prowadzi 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo.

POLSKA POKONAŁA RUMUNIĘ

W Brasovie rozpoczął się wczoraj międzypaństwowy mecz tenisowy Polska - Rumunia. Polska reprezentowana jest przez Baworowskiego i spychałę. Rumunia przez Schmidta i Tanasescu. Po dwóch dniach Polska prowadzi 3:0 i ma już wygrany mecz.

LEKKOATLETYKA

MISTRZOSTWA POLSKI PAŃ

W sobotę rozpoczęły się w Grudziądzu 17-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań.

W punktacji drużynowej po pierwszym dniu prowadzi Warszawianka 49 pkt., 2) KPW. Pomorzanin — Toruń 17 pkt., 3) Sokół Grudziądz 10 pkt.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Kula 1) **Flakowiczówna (Warszawianka) 13.01 (rekord Polski).**

60 mtr. 1) Walasiewiczówna 7,5, 2) Książkiewiczówna (KPW. Toruń) 7,8.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,71.

Skok w dal z miejsca: 1) **Walasiewiczówna 2.60,5 (nowy rekord Polski).**

W przedbiegach 4x100 mtr. pierwszy przedbieg wygrał Sokół Grudziądz 54,2, a drugi przedbieg IKP. Łódź 54,1.

PRZEWAGA POLSKICH LEKKOATLETÓW NAD RUMUŃSKIMI

W sobotę rozpoczął się w Czerniowcach międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia. Pierwszy dzień wykazał miażdżącą przewagę polskich lekkoatletów, którzy zajęli wszystkie pierwsze i prawie wszystkie drugie miejsca. Polska prowadzi 43:19.

Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg na 100 mtr.. Zwyciężył Danowski (Polska) w czasie 11,1.

W skoku o tyczce zwyciężył Polak Mucha 3,80.

W rzucie kulą pierwszym był Fiedoruk 14,78.

Wbiegu na 5.000 mtr. pierwsze miejsce zajął Soldan (Polska) w czasie 15:35,6.

W skoku w dal zwyciężył Hoffman (Polska) wynikiem 7 mtr.

W biegu 800 mtr. pierwsze miejsce zajął Staniszewski 1:57,1.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Nowe możliwości piłkarstwa śląskiego

po kursie w Katowicach

W ub. tygodniu odbyło się zakończenie wstępnego kursu piłkarskiego w Katowicach. Zakończenie to miało charakter uroczysty. Wszyscy uczestnicy w liczbie 26 osób zdawali do południa egzamin ustny i praktyczny. Egzamin ten wypadł dobrze a 4 uczestników otrzymało stopień przodownika. Egzaminował komendant Ośrodka W. F. a zarazem i komendant kursu kpt. Stefański— inicjator tego kursu.

Po klasyfikacjach odbył się wspólny obiad w obecności kpt. Stefańskiego i przewodniczącego Śl. R. P. A. tow. Rochowiaka, na którym zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienie przez komendanta kursu i tow. Rochowiaka. Kpt. Stefański dziękując wszystkim uczestnikom za udział w kursie i dobre wyniki apelował do wszystkich, by wiedzę „kunsztu“ piłkarskiego, którą tu zdobyli od fachowych instruktorów starali się zaszczepić wśród swoich kolegów klubowych.

Tow. Rochowiak dziękował w imieniu sportu robotniczego kpt. Stefańskiemu za uruchomienie takiego kursu, który został zorganizowany dzięki jego inicjatywie i ofiarnej pracy. Podkreślił, że czyn ten powinien znaleźć godnych naśladowców. Zapewniał, że dzięki temu kursowi sport robotniczy na Śląsku zyskał dużo — zyskał fachowych nauczycieli — którzy będą krzewili kulturę fizyczną wśród mas robotniezych — a masy te odczuwają brak fachowej opieki. Kończąc wyraził nadzieję, że władze Ośrodka będą w dalszym ciągu szły na rękę sportowi robotniczemu.

Po obiedzie, który odbył się w bardzo miłym i przyjacielskim nastroju, wszyscy uczestnicy rozjechali się do swoich placówek, aby tam prowadzić pracę nad podniesieniem tej tak popularnej gałęzi sportu — jaką jest piłka nożna. Uznanie się tutaj należy przede wszystkim kpt. Stefańskiemu, jako inicjatorowi kursu za dobrą organizację i opiekę a nadto instruktorom t, j. trenerowi Śl. OZPN. p. Ringerowi i instruktorowi Ośrodka p. Adamczakowi, — którzy wydali z siebie wszystko, aby kursistom dać maksimum wiedzy i znajomości sportowej.

KURS PIŁKARSKI — „06“ KATOWICE 1:4 (1:2).

Propagandowy mecz piłki nożnej w Katowicach pomiędzy reprezentacją uczestników wstępnego kursu piłkarskiego robotniczych klubów a drużyną K. S. „06“ Katowice. Zwyciężyła drużyna „06“. Mecz jednak był ciekawy i wyrównany. U robotników brak strzelców. Mecz ten ściągnął na boisko około 500 osób.

REZERWA I. K. R. S. KATOWICE — „06“ KATOWICE 5:4 (3:2).

P. Z. P. N. utrąca mistrza

Sląskiego R.P.A.

Jak wiadomo co roku mistrz Śl. R.P.A. brał udział w rozgrywkach o wejście do ligi państwowej W tym roku PZPN pominął udział mistrza w walkach o wejście do ligi krajowej, wysyłając do Śl. R. P. A. suche zawiadomienie bez jakiegokolwiek bądź umotywowania — o niedopuszczeniu mistrza do dalszych rozgrywek. Śl. R. P. A. na to pismo wysłał pismo do PZPN. z prośbą o dopuszczenie mistrza R. P. A. do rozgrywek. O ile okazałoby się to niemożliwe, R. P. A. prosi o wydelegowanie jednego przedstawiciela do Katowic celem omówienia możliwości przydzielenia drużyny mistrzowskiej do jednego O. Z. P. N. Zagłębia lub Śląska. List ten został wysłany 15 lipca i po dziś dzień nie ma żadnej odpowiedzi w tej sprawie, a „Siła“ Janów mistrz RPA. udziału w rozgrywkach do ligi państwowej nie bierze. Sprawą tą jeszcze się bliżej zajmiemy.

„Zryw“ awansuje

W decydującym spotkaniu o wejście do B klasy Zryw (Piotrków) wygraz z Turem (Tomaszów) 2:1. Tak więc w podokręgu tomaszowskim mamy 4 drużyny robotnicze na ogólną liczbę 7-miu drużyn. Druga drużyna Ruchu okazała się najlepszą rezerwą, zwyciężając tej niedzieli drugą Cocordię 8:1; poprzednio wygrał Ruch 3:1. W rozgrywkach o puchar „Słowa Częstochowskiego“ bierze udział drużyna Ruchu (żeńska i męska) siatkówki i koszykówki. Żeńska sekcja siatkówki trenuje pod okiem Drabka; widać tu same młode i nowe twarze. Praca Drabka nie poszła na marne; początkowo szło słabo, a obecnie sekcja żeńska może w przyszłych rozgrywkach odegrać poważną rolę. Męska sekcja gier ruchomych, mając takich graczy, jak „Iwan“, Stus, Potockii Wittek, śmiało może rościć pretensje do zdobycia wyżej wymienionego pucharu.

Unia znów ominęła przepisy!

Ubiegłej niedzieli R. K. S. Zagłębie rozegrał mecz w Lublinie z tutejszą Unią.

Aczkolwiek mecz zakończył się remisem (3:3), Zarząd R. K. S. Zagłębie wnosi do P. Z. P. N.-u (mecz toczył się w ramach rozgrywek o wejście do Ligi) protest, który opiera się na tym, że mecz rozpoczął się z prawie półgodzinnym opóźnieniem oraz, że zawody nie prowadzić uprzednio wyznaczony sędzia p. Krajcarek.

Po proteście Legii, uwzględnionym przez P. Z. P. N. — jest to już drugi protest przeciwko postępowaniu drużyny lubelskiej.

Wczoraj — dwa zakończono

Dzisiaj — dwa otwarto

W tym roku jest trochę lepiej na odcinku obozowym niż w roku ubiegłym, kiedy nie było żadnego robotniczego obozu sportowego. Urządzane obozy są jednak niewystarczające, nie mogą pomieścić wszystkich zgłaszających się.

Wczoraj zostały zamknięte dwa obozy, jeden w Grzegorzewicach pod Warką urządzony przez RTT dla młodzieży z dzielnic robotniczych. Obóz ten miał charakter wyszkoleniowo - wypoczynkowy. Uczestnicy zostali zapoznani z elementarnymi zasadami gier sportowych i lekkiej atletyki. Uczestników 30.

Drugi obóz — klubowy Skry, urządzony został w Nowosiołkach nad Niemnem. Uczestników 55.

Dziś rozpoczynają dwie nowe tury obozów w Grzegorzewicach. i w Nowosiołkach. W Grzegorzewicach dla przodownika gier, w Nowosiołkach — wypoczynkowych dla członków Skry. Uczestników na obu obozach ponad 80. W roku przyszłym obozy sportowe powinny liczyć tysiące robotników.

Wiadomości ze Lwowa

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie RKS-Pocisk

W niedzielę odbyło się w lokalu Komitetu Dzielnicy Gródeckiej PPS. w gmachu ZZK. nadzwyczajne walne zgromadzenie klubu sportowego RKS. „Pocisk“.

Sprawozdanie z działalności złożyli tow. Marszałek, który przedstawił, dlaczego zwołano Nadzwyczajne zgromadzenie, Karmelita poruszył brak kierownictwa piłki nożnej i niechęć samych zawodników do dalszej pracy. Chabałowski zdał sprawozdanie z opłakanego stanu finansów klubu. W dyskusji nad sprawozdaniem poruszono szereg ważnych spraw, tow. Karmelita wskazał na to, iż cele i zadania sportu robotniczego nie mogą ograniczać się tylko do uprawiania piłki nożnej. Sport winien dać młodzieży robotniczej wszechstronne wychowanie fizyczne, i zająć ją w rozmaitych gałęziach sportu, dostępnych dla robotnika. Tow. Wróbel omówił znaczenie Robotniczej Odznaki Sprawności. Inni mówcy omówili potrzebę uprawiania sportów: pływackiego, kolarskiego, potrzebę uprawiania grupowej gimnastyki, która by objęła wszystkich czynnych członków, a nawet członków wspierających.

Po wyczerpaniu dyskusji komisja matka zaproponowała nowe władze w następującym składzie: przewodniczący— tow. Karmelita Fran., zastęp. — tow. Marszałek Andrzej, sekretarz — tow. Popowicz Stanisław, skarbnik — tow. Wróbel Adam. W skład zarządu weszli tow. Dorota Franciszek, Schmidt Jan, Saletnik Tadeusz. Do komisji rew.: Ziółkowski Michał, Kosteńko Kontsanty, Speiser Adolf; sąd polubowny: tow.: Stinzing, Chabałowski, Doskocz. Na wniosek tow. Karmelity wybrano jednomyślnie tow. Artura Haussera na honorowego przewodniczącego klubu.

RKS. — RKS. „Polna“ (Przemyśl) 1:3 (1:0).

W niedzielę, dnia 21 b. m. został zaproszony do Przemyśla, gdzie rozegrał towarzyskie zawody z „Polną“, które przegrał (1:3). RKS przyjechał do Przemyśla z odmłodzonym atakiem, który chcą przygotować do młócki jesiennej. Jedyną bramkę strzelił Palamarczuk z prawego skrzydła, dla „Polnej“ Dobosz, Pobidyński, Knot.

UKRAINA II — RKS. II (0:1).

Zawody o mistrzostwo rezerw RKS., mimo osłabionego składu zawody wygrali zasłużenie.

RKS. POCISK — ORLĘTA (Bóbrka) 4:1 (2:0).

Zawody międzygrupowe o spadek do kl. C. wygrał „Pocisk“ zasłużenie. Po wyborze nowych władz w klubie ‚także i zawodnicy przerwali pasmo porażek. Jest nadzieja, że wrócą dawne czasy, kiedy „Pocisk“ szedł od zwycięstwa do zwycięstwa. Gra na ogół dość interesująca. Bramki dla „Pocisku“ strzelili: Biss 1, Krochmal 2, Zaczkowski 1. Dla Orląt prawy łącznik. Sędziował zawody b. dobrze p. Tarczyński.

RKS. POCISK II — RKS. GRANIT II.

W przed meczu druga drużyna Pocisku w całkiem odmłodzonym składzie po raz pierwszy spróbowała swych sił. Nic też dziwnego, że przegrali do zgranego zespołu Granitu. Pilne uczęszczanie na treningi i trochę chęci, a wkrótce Pocisk drugi będzie dobrą drużyną.

GRAFIKA — TSL. (4:2) (2:2).

Zawody towarzyskie wygrali Drukarze w dość wysokim stosunki. Mimo, że zawody odbyły się na boisku TSL. Bramki dla Drukarzy strzelili: Kuźma, Lewicki, Sawicki, Martysz, dla TSL. Bass.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE RKS. — GRANIT.

W niedzielę, dnia 21 b. m. w lokalu własnym przy ul. Janowskiej. Odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Granitu“.

Na przewodniczącego dnia wybrano tow. Karmelitę, który dziękując za zaufanie wygłosił krótki referat: cele i zadania sportu robotniczego. Następnie wybrano komisję matkę. Po zarządzonej przerwie przystąpiono do wyborów przewodniczącego i zastępcy. Na przewodniczącego wybrano Nusila Józefa na zastępcę. Palucha Stanisława. W wolnych wnioskach tow. Karmelita poruszył luźny stosunek Granitu do władz robotniczych, jak RSKO i ZRSS. Zamykając zgromadzenie tow. Karmelita życzył nowym władzom owocnej pracy dla dobra klubu i sportu robotniczego.

W najbliższą niedzielę odbędzie się mecz Gwiazda — Hasmonea. A 7 sierpnia Gwiazda wyjedzie do Tarnopola, zaproszona przez tamtejszy ZRKS.

K.

14 sierpnia

Kto jest naszym faworytem?

okażą mistrzostwa W.R.S.K.O.

O mistrzostwo rob. okr. odbędzie się w niespełna 3 tygodnie wyścig kolarski na Strudze. Dystans, jak zwykle, 75 klm. Opłata zł. 0.50 od zawodnika. Zapisy przyjmuje t. L. Błaszczyk RKS. — Skra. Zgłoszenia przyjmujc również sekretariat WRSKO Warszawa, Czerwonego Krzyża, dom ZZK.

Ponieważ w imprezie tej zapewniony jest udział większości sekcji kolarskich, a więc Drukarza, Elektryczności, Skry, Naprzodu z Brwinowa, Czerwonych z Legionowa, Skry z Falenicy, TUR Wołomin i Rakowca — wyścig o mistrzostwo wyłoni z pewnością faworyta imprezy radomskiej.

Ciekawie zapowiada się rywalizacja kolarzy Skry i Elektryczności. Ci ostatni zagięli paro! na zeszłorocznego mistrza i zapowiadają szereg niespodzianek.

Niedawno powołana do życia sekcja kolarska Rakowca ma na dalszych miejscach nielada szanse. Ta najmłodsza drużyna będzie groźna dla Drukarza i Naprzodu brwińskiego.

Kolarzy czeka jeszcze jedna impreza kolarska, jaką wreszcie urządza RKS. Naprzód z Brwinowa.

Radzimy kierownikowi Naprzodu, ażeby się pośpieszył i zorganizował przed wyścigiem radomskim.

Przypadkowa porażka mistrza

Ub. niedzieli mistrz Śl. R. P. A. „Siła“ Janów gościł u siebie na własnym boisku w Janowie jedenastkę K. S. „06“ Mysłowice, doznając przykrej porażki w stosunku 0:2. Drużyna robotnicza miała przez cały czas gry dużą przewagę, jednak ataku nie umiał wykorzystać tego. Gra szybka, szczególnie w pierwszej połowie. Sędzia Palowski dobry.

REZERWA „SIŁA“ — „06“ 1:1.

Gra wyrównana. Wynik odpowiada przebiegowi gry.

JUNIORZY „SIŁA“ — „06“ 5:0.

Gra bardzo ciekawa i interesująca. Młodzi proletariusze mają wielką przewagę. Na wyróżnienie zasługuje Cichoń I i Kaczmarczyk.

Robotnicy odpoczywają i bawią się

na koloniach R.T.T.

W niedzielę, dnia 24 lipca wyruszył z Łodzi do Tomaszowa Maz. „pociąg popularny“, wiozący 1500 osób. Wycieczkę urządziło Robotnicze Towarzystwo Turystyczne celem zapoznania robotników i pracowników Łodzi z organizacją kolonii wypoczynkowej w Józefowie pod Tomaszowem. Lwią część uczestników stanowili też robotnicy i pracownicy, grupa członków Klubu Demokratycznego, rodzice „czerwonych harcerzy“ i inni.

Po opuszczeniu pociągu wszyscy uczestnicy utsawiają się i pochodem — z orkiestrą na czele — ruszają naprzód. Droga wiedzie przez łąki i piękne lasy sosnowe. Wreszcie stajemy u celu. Przy wejściu na teren kolonii R. T. T. wita przybyłych kierownictwo obozu. Tow. Grycuk wygłasza krótkie i serdeczne przemówienie zapraszając przybyłych do zwiedzenia kolonii.

Kolonia mieści się w ogromnym budynku pofabrycznym. Pięknie udekorowana świetlica czyni nadzwyczaj miłe wrażenie. Uwagę zwiedzających ściąga ogromnych rozmiarów portret zgasłego przedwcześnie towarzysza Jerzego Michałowicza, jednego z pierwszy którzy w Polsce zaczęli krzewić ideę wczasów i kolonii robotniczych.

Tuż obok świetlicy znajduje się ogormna hala do gier sportowych,

Zwiedzający z zadowoleniem oglądali sale i mieszkania uczestników obozów, przejawiając żywe zainteresowanie życiem na kolonii i warunkami pobytu.

Obiad goście spożyli w świetlicy, przy długich, śnieżnymi obrusami zasłanymi i zielenią ustrojonymi stołach. Kuchnia wydała tego dnia blisko 400 obiadów, napracowały się więc uczciwie uczestniczki obozu, pomagając w kuchni i podawając do stołu.

Po południu zjechali się sportowcy robotniczy, kolarze TUR. z Łodzi, Piotrkowa i Pabianic. Przybyli również czerwoni harcerze, którzy mają swój obóz niedaleko Józefowa. Harcerze rozpalili ognisko, zasiedli dokoła i odśpiewali szereg pieśni harcerskich i ludowych.

Około godz. 5 rozpoczęła się zabawa. Do tańca przygrywała orkiestra dęta dz. „Bałuty“, która przybyła z wycieczką z Łodzi.

Wieczorem goście spożyli kolację wspólnie z „kolonistami“. Kolacja minęła w nastroju nader miłym i serdecznym. Towarzyszkom, które pracowały od rana w kuchni, bufecie i przy stołach, wyraził tow. Zatke w imeniu kierownictwa serdeczne podziękowanie. Następnie członkowie kierownictwa wygłosili do gości krótkie przemówienia, w których wzywali ich, aby propagowali w mieście ideę wczasów robotniczych i przyczynili się do tego, aby jaknajwiększa ilość ludzi pracy spędzała urlopw na koloniach R. T. T.

Goście, żegnani serdecznie przez obozowiczów, grupkami udal się w kierunku dworca, zabierając miłe wspomnienia z pobytu na robotniczej kolonii wypoczynkowej.

Jaskółki sezonu bokserskiego

we Lwowie

Koalicja Lechii i Czarnych przeciwko Gwieździe

W niedzielę ubiegłą odbył się w Hali Sportowej trójmecz bokserski Lechia — Czarni — Gwiazda.

Obok rutynowanych bokserów Lechii i Czarnych między sznurami ringu stanęli młodzi debiutanci z robotniczej Gwiazdy.

Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej: Bienstein (G) przegrał nie zasłużenie do Korony (L). Wynik nieodzwierciadla przebiegu walki i bardziej sprawiedliwy byłby wynik remisowy.

W tej samej kategorii stoczono drugą walkę Suslak (G) przegrał wysoko do Bodzińskiego (Lechia(.

W wadze koguciej: Hruszawca (L.) przegrywa do Geperta (G.) przez k. o. już w pierwszej rundzie.

W wadze piórkowej: Tuszkiewicz (Cz.) zwycięża Gita (G.) na punkty.

W lekkiej: Zagodziński (L) zwycięża Wojciechowskiego (C.) przez k. o.

W półśredniej Szmyt (L.) zwycięża przez techniczny k. o Ebnera (G.).

Pierwszy w tym sezonie mecz bokserski wypadł bardzo udatnie, zgromadził liczną publiczność — blisko 1000.

Sędziował w rinku p. Marciniak, na punkty p. Borek, Organizacja zawodów sprawna.

Gwiazda—CWS 3:2

Czołowa drużyna RPA. pokonała drużynę ligi okręgowej. Bramki dla czarno - czerwonych Frajman i Baumberg, dla „ligowców“ prawy łącznik i bramkarz z karnego.

Dn. 21 sierpnia rozegra swój pierwszy mecz ligowy robotnicza Skra z pokonanym przez Gwiazdę CWS-em. Pośrednio porównanie wypadło na korzyść Skry. Jak będzie na boisku zobaczymy za 3 tygodnie.

L.O.Z.P.N. odrzucił protest Skały

Decydujący mecz o wejście do klasy A pomiędzy TUR-em drohobyckim i Skałą (Stryj) zakończył się zwycięstwem TUR-a w stosunku 3:1.

Niezadowolona z wyniku meczu Skała znalazał pretekst do wniesienia protestu, a to naskutek używania przez sędziów liniowych rzekomo niewłaściwych sygnałów.

Zawody te prowadził p. Boruta, delegat do W. S. S., który na początku zawodów ustalił sposób sygnalizacji z sędziami liniowemi i kierownikami drużyn.

Zarząd L. O. Z. P. N. oraz uprzednio w pierwszej instancji Podokręg Podkarpacki protest Skały odrzuciły.

Obecnie Skała odwołała się do P.Z.P.M-u.

Stąd i zowąd

KOMUNIKAT WOZPN ogłasza decyzję Zarządu o przesunięciu z kl. A do Ligi Okręgowej R. K. S. Skrę i P. Z. L.

***

UKRAINA (Lwów) zwróciła się do A. K. S.-u w sprawie orzegrania towarzyskiego meczu piłki nożnej. Zarząd Ukrainy w tej sprawie wystosował list w języku ukraińskim.

AKS nie rozpatrując treści merytorycznie, odpowiedział, „że koresponduje jedynie w języku polskim“.

***

DO GRUDZIĄDZA na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski kobiet Skra nie wysyła drużyny. Albowiem zawodniczki Skry napotkały na trudności przy uzyskaniu urlopów z pracy na czas trwania mistrzostw.

***

NA REWANŻOWY mecz z Turystami wyjeżdża do Łodzi R. K. S. Zagłębie w normalnym składzie w Sieradzanem i Pękalskim na czele. Mecz ten wyłoni leadera pierwszej grupy.

***

SADOWSKI, mistrz Polski, w dźwiganiu ciężarów, wychowanek R. K. S. Elektryczność został skapeorwany — przez „na gwałt“ tworzony klub, Lauda.

***

NA KURS DLA PRZODOWNIKÓW PIŁKI RĘCZNEJ, organizowany przez Z. R. S. S. w Grzegorzewicach nad Pilicą, ze Śląska wyjeżdża 7 osób.

***

Z POLECENIA P. Z. P. N. krakowski O. Z. P. N. urządza w dniach od 2 do 11 sierpnia b. r. międzyokręgowy obóz juniorów dla okręgów: Śląskiego, Śl. R. P. A. Zagłębiowskiego i Krakowskiego. Podokręg robotniczy ma zarezerwowane na ten obóz 15 miejsc. Koszty od zawodnika wynosić będą 1,50 dziennie za zakwaterowanie i wyżywienie.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukar ni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.